Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.83 zł. miesięcznie, 11.47 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 23. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 29 stycznia 1931 r. | Rok XXV.

Premjer Sławek pragnie uspokoić opinję.

Twierdzi, że w Brześciu znęcania się nad posłami — nie było!!!

Warszawa, 27. 1. Wczorajsze posiedzenie Sejmu, jak wiemy, przeciągnęło się do późnej nocy. Po przerwie, zarządzonej przez marszałka, przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o wnisoku Klubu Narodowego

w sprawie uwięzienia byłych posłów w Brześciu.

Przemawiał sprawozdawca poseł Paschalski, poczem w dyskusji przemawiali posłowie Stroński (Kl. Nar.) Niedziałkowski (PPS), Zahajkiewicz (Kl. Ukr.), Czerwiński (Kl. Chł.), Pawlak (NPR.) i Jan Piłsudski (BB.), poczem zabrał głos p. prezes Rady Ministrów **Walery Sławek.**

Przemówienie premjera poświęcone było przedstawieniu rzekomych zbrodni stronnictw opozycyjnych, które zorganizowały tzw. Centrolew i kongres krakowski. Rząd, niechcąc dopuścić do **wojny domowej** — zastosował ostre środki przeciwko „wichrzycielom“. Dalej premjer Sławek twierdził, nie podając dowodów, że

Obóz Wielkiej Polski szykował się do zamachu stanu.

Rząd groźb się nie ulękł i zamknął posłów.

O metodach „wychowawczych“ stosowanych w Brześciu powiedział p. Sławek bardzo mało.

Oto jego słowa pod adresem opozycji: „Czynicie teraz wielki harmider o Brześć. Dlaczego aresztowani wasi ludzie zostali osądzeni **z pominięciem jakoby niektórych przepisów proceduralnych w Brześciu?** Dlatego, ażebyście nie mieli okazji wysłania

większych bojówek dla odbijania więźniów.

Poco ofiara z ludzi, którzy dla innych większych celów swe głosy nastawiali? Podtrzymywane przez was podniecenie popchnęło później Jagodzińskiego, by

szedł z bombą w ręku (?)

na wskrzesiciela państwa polskiego. Popchnęło Kostrzewskiego do zamordowania trzech ludzi w częstochowskiej kasie chorych. Mieliście organizację bojową, mogliście ją namawiać na jakąś zbrodniczą awanturę.

W Brześciu był regulamin więzienia ciężkiego,

lecz ci, którzy o Polskę walczą nie przeciw niej, przechodzili więzienie znacznie cięższe. Przecież tamci nawet w obliczu śmierci

nieujawniali takiego strachu,

jakiego wielu więźniów brzeskich dało i moralny i fizyczny dowód. Tylko wówczas nikt nie podpisywał protestu, bo się sam bał.

Pragnę pod jednym względem opinję uspokoić. Zbadałem sprawę i stwierdzam, że sadyzmu

i znęcania się nie było

lecz i tam jak w każdem innem więzieniu posłuch musi być. **W razie oporu wymuszano siłą!** Innych więzień na świecie niema. Próbujecie oczerniać oficerów, którzy chwalebniejszą, niż wy mają przeszłość. Regulaminu i przepisów oni nie przekroczyli. Dla celów politycznych spekulujecie na tem, że

przesadna plotka

działa. Metody te znamy i wiemy, że znajdzie się część łatwowiernych, którzy jeszcze raz wam uwierzą. Tak, jak wierzyli w istnienie telefonu podziemnego między Belwederem a naczelnem dowództwem wojsk bolszewickich. Trudno. Niech wam wierzą.

Wreszcie pragnę dodać, że wytoczone różnym posłom sprawy nie zostały umorzone i znajdą swe rozwiązanie w Sądzie“.

* * *

Po przemówieniu premjera krótkie oświadczenie złożył poseł **Puljan w imieniu klubu Ch. D.**, poczem nastąpiło głosowanie.

W imiennem głosowaniu **za wnioskiem komisji, odrzucającym** wniosek Klubu Narod. padło 232 głosy, **przeciwko 150.**

W głosowaniu **Be-Be** przeciwko wnioskowi **nie wzięli udziału** następujący członkowie tego klubu: **prof. dr. Adam Krzyżanowski, Ohanowicz i Zdzisław Lechnicki**, prezes „Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast“.

Głębsza przyczyna „nocnego galopu“ w Sejmie

Pismo z dalekich mórz...

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Warszawa, 28. 1. Na prasę opozycyjną zwaliła się fala konfiskat. Prawie wszystkie pisma nieprzychylne rządowi w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Lublinie itd. są codziennie konfiskowane. Prym wodzi w tym szeregu **„Robotnik“**, który w przeciągu ostatnich kilku dni został 7 razy skonfiskowany.

Znamienne jest oświadczenie urzędnika policyjnego w Krakowie, który oświadczył wydawcom „Piasta“, że teraz po oświadczeniu premjera Sławka rozmaite terminy, określenia i rzeczowniki, które dotąd były często w prasie wymieniane, są niedopuszczalne.

We Lwowie skonfiskowano większość dzienników za podanie przemówienia posła Dubois w sprawie pacyfikacji wschodnich województw małopolskich.

W prasie warszawskiej skonfiskowano wszystkie uwagi do oświadczenia rządowego wygłoszonego przez premjera Sławka.

Czołowe pisma partyjne poświęcają dziś prawie całe swoje numery sprawozdaniom z wczorajszego posiedzenia Sejmu. Sprawozdania te ukazują się **z opóźnieniem**, ponieważ redakcje pism porannych kończy się koło północy, a posiedzenie, jak wiadomo, trwało do godziny 5,40 rana.

W sprawozdaniach kładzie się specjalny nacisk na wrażenie jakie wywarło na posłach opozycyjnych przemówienie Sławka, **na ławach opozycyjnych zalegało bowiem grobowe milczenie.** Z oklasków B. B. skorzystał referent poseł Paschalski, który w swojej końcowej mowie wygłosił **hymn pochwalny** na cześć pułkownika Sławka. Socjaliści po głosowaniu zaintonowali „O, cześć wam, panowie magnaci“ i opuścili salę obrad.

Jeśli chodzi o zachowanie się posłów B. B. to mówiliśmy już o tem we wczorajszem sprawozdaniu. Rozwodzi się nad tem szerzej dzisiejszy „Robotnik“, który pisze: „Zachowanie się tych panów posłów B. B., którzy zapełnili pierwsze ławy, było niejako przygotowaniem gruntu dla pana Sławka. Zachowanie się to polegało przedewszystkiem **na chichotaniu, mającem** prawdopodobnie w przekonaniu owych dżentelmenów wyrażać **subtelną ironję.** Na każdy fakt opisany przez mówcę opozycyjnego, część posłów B. B. odpowiadała właśnie owym chichotem. Choćby opis dotyczył tylko i jedynie **ludzkiego cierpienia** — bez żadnych uwag i plotkowań“.

Pozatem zastanawia się „Robotnik“ nad kwestją, dlaczego marszałek Świtalski wpadł na pomysł prowadzenia obrad przez całą noc. To dziwaczne „wschodnie“ pojmowanie parlamentaryzmu w połączeniu **z ciągłemi żartami posłów z B. B.** wróży złą przyszłość temu Sejmowi „wylonionemu przez panów starostów“ w dniu 16 listopada 1930 r.....

W dalszym ciągu podaje „Robotnik“ pogłoskę, jakoby nadeszło **pismo z dalekich mórz.** Autor pisma czyni podobno znanym stylem wymówki „sferom“, iż podczas sesji budżetowej godziły się roztrząsać sprawy poza budżetem. Wszystkie inne sprawy miały zostać w najkrótszym czasie spławione a droga dla budżetu oczyszczona, co było zdaniem „Robotnika“ przyczyną do **nocnego galopu.**

Rząd senatora Lavala utworzony.

Wobec trudności Francja zwróciła oczy ku prawej stronie parlamentu.

Paryż, 28. 1. (PAT.) Nowy rząd został uformowany. Premjerem i ministrem spraw wewnętrznych został Laval, ministrem sprawiedliwości Leon Berard, min. spr. zagranicznych Briand, wojny Maginot, marynarki Dumont, lotnictwa Dumesnil, oświecenia publicznego Mario Roustan, finansów Flandin, budżetu Pietri, robót publicznych Deligne, pracy Landry, handlu Rollin, rolnictwa Tardieu, marynarki handlowej de Chappedelaine, emerytur Champetiers Deribes, poczt i telegrafów Guernier, kolonji Paynaud. Teka ministra zdrowia publicznego nie została obsadzona.

Paryż, 28. 1. (PAT.) W skład nowego gabinetu wchodzi 4 senatorów, w tej liczbie jeden niezależny, dwóch z lewicy demokratycznej społeczno-radykalnej, jeden z unji republikańskiej i 25 deputowanych, w tej liczbie 6 republikanów lewicowych, 5 z lewicy radykalnej, 4 z akcji społeczno-demokratycznej, 3 z lewicy społeczno-radykalnej, 2 republikanów socjalistycznych, 1 demokrata ludowy, 2 bezpartyjnych i 2 z unji republikańsko-demokratycznej, w tej liczbie Blaisot, o ile przyjmie resort zdrowia publicznego.

* *

Senator Pierre Laval, który po raz pierwszy staje na czele rządu francuskiego, liczy 47 lat. Na arenę życia publicznego Laval wstąpuje w 1914 r. W ówczesnych wyborach do izby uzyskuje mandat w jednym z paryskich okręgów podmiejskich, jako deputowany socjalistyczny. W wyborach w 1919 r., które się zakończyły walnem zwycięstwem bloku narodowego, Laval mandatu nie zdobył. Przez kilka lat Laval nie brał udziału w życiu politycznem i powrócił do izby dopiero w 1924 r., **lecz nie wstąpił tym razem do stronnictwa socjalistycznego.** W latach 1925—26 Laval był ministrem sprawiedliwości w drugim gabinecie Painlevego, oraz w gabinecie Brainda. W 1927 r. został obrany senatorem. W ostatnim gabinecie Tardieu **Laval piastował tekę pracy.** Na tem stanowisku dał dowody **wielkiej energji i dużej zręczności przy wprowadzeniu w życie ustawy o ubezpieczeniach socjalnych.** Laval nie jest zapisany w żadnej partji, lecz uchodzi za bliskiego przyjaciela osobistego i politycznego Brianda.

Chociaż zamierzona przez Lavala szeroka „koncentracja republikańska“ się nie udała, gabinet jego, który faktycznie jest dalszym ciągiem rządów Tardieu, ma znacznie szersze podstawy i jest zdecydowanie prawicowym. Ten zwrot w polityce francuskiej, przed którą stoją niezwykle ciężkie zadania, należy ze strony polskiej powitać z radością. **S.**

Sejm przyjął szereg nowych ustaw.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęte zostały:

1) ustawa o ratyfikacji **polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego;**

2) traktat handlowy i morski między Polską i Łotwą;

3) uregulowanie stosunków prawnych dawn. niemieckiego **zakładu listów zastawnych w Poznaniu;**

4) ustawa o ratyfikacji polsko-niemieckiego układu w sprawie kas oszczędności;

5) umowa weterynaryjna z Francją;

6) traktat handlowy z Estonją;

7) **uregulowanie długu wojennego Polski wobec Francji;**

8) ustawa o państwowym funduszu drogowym (podatek od biletów autobusowych i t. d.).

Jak rząd „oszczędza”...

Poseł Ponikowski (Ch. D.) o nierealnym budżecie.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Komisja budżetowa Sejmu zajmie się dziś trzeciem czytaniem budżetu poszczególnych ministerstw. W dniu wczorajszym obradowano w dalszym ciągu nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

Dla uzupełnienia urzędowego sprawozdania warto przytoczyć następujące wyjątki z przemówienia posła Rymara (Klub Narodowy): „Budżet roku, który się obecnie kończy, jest nierealny“, a **poseł Ponikowski (Ch. D.)** obliczył nierealność na **300 miljonów złotych,** zaś b. minister Michalski na 400 miljonów złotych. Urealnienie może nastąpić jedynie drogą **oszczędności w wydatkach.** Dotychczas osiągnęliśmy tylko 18 miljonów oszczędności.

Poseł Ponikowski przytoczył kilka przykładów jak wygląda „akcja oszczędnościowa“ rządu. Otóż tydzień temu zamianowany został **wiceminister poczty,** p. Drzewiecki. Jest to pierwszy wypadek mianowania **wiceministra kontraktowego.** Kontrakt opiewa na 5 lat po 3000 złotych miesięcznie, z tem, **że po 5 latach wiceminister otrzyma emeryturę** ze zaliczeniem wszystkich lat spędzonych na stanowisku dyrektora papierni. Być może, że będzie to doskonały nabytek, ale może też być i inaczej. W tym wypadku będzie miało państwo nowe obciążenie w budżecie. — Bank Gospodarstwa Krajowego finansował **fabrykę samochodów „Ursus“.** Udział swój w wysokości **13 miljonów złotych** sprzedał państwowym zakładom inżynierji — **za 1000 złotych.** My i Sejm możemy, zakończył mówca, już tylko tę stratę stwierdzić!

Wyższym urzędnikom pensji nie zniżą. Nowych przyjmować nie będą.

Odpowiadając na zarzuty, kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski żalił się, że dyskusja nad budżetem przybrała tło polityczne. Wykonanie budżetu po stronie wydatków razem z kredytami dodatkowymi na bezrobocie będzie w roku bieżącym mniej więcej **o 100 miljonów niższe,** niż uprawnienia, które daje rządowi Sejm. Suma skreślenia 4% etatów jeszcze nie jest oszczędnością. Jedynem realnem posunięciem jest **zamknięcie przyjmowania nowych urzędników.** Posunięcie to już rząd zrobił.

Wniosek posła Rymara oraz Wyrzykowskiego, dotyczący redukcji etatów urzędników upadł.

Krupp przynosi straty bilansowe.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 28. 1. Znane na całym świecie zakłady Kruppa ogłaszają swój bilans za rok 1930, w którym wykazane są straty przedsiębiorstwa **w wysokości 4½ miljona marek** w porównaniu ze zeszłorocznym **zyskiem 5 900 000 mk.** Utrzymane w patetycznym tonie roczne sprawozdanie bilansowe twierdzi, że dalsze istnienie niemieckiego przemysłu żelaznego jest zagrożone. Jak zwykle cyfry tego potężnego koncernu **są utajone, a straty wykazane mają raczej przyczyny polityczne, aniżeli gospodarcze.**

AR.

Mahatma Gandhi na wolności.

Podejmie dalszą walkę o wolność Indji.

Bombaj, 28. 1. Gandhi mimo parokrotnego oporu zdecydował się opuścić więzienie.

Londyn, 28. 1. Wjazd do Bombaju zwolnionego po wielomiesięcznem więzieniu Gandhiego zamienił się **w wielką manifestację narodową.** Na dworcu powitały Gandhiego nieprzejrzane tłumy, które następnie odprowadziły go procesją ulicami miasta. **Gandhi rozpoczął natychmiast rozmowy z przywódcami wszechindyjskiego kongresu.** W rozmowie z dziennikarzami oświadczył on, że nie przerwie walki, dopóki **nie będzie zwolniony ostatni więzień polityczny i dopóki nie będą cofnięte zarządzenia wyjątkowe.**

Więzienie bynajmniej **nie załamało go, ani nie skłoniło do odstąpienia od dążenia do wyzwolenia Indyj.**

Londyn, 28. 1. (PAT.) Prasa londyńska dotychczas wypowiedziała się dosyć skąpo w sprawie zwolnienia Gandhiego z więzienia.

„Daily Mail“ krytykuje zarządzenie wicekróla, uważając, iż nic nie usprawiedliwia jego kroku.

„Morning Post“ podaje w wątpliwość celowość zarządzeń.

„Daily Telegraph“ pisze: Chociaż nie można być pewnym, że wypadki odpowiedzą oczekiwaniom wicekróla, można niewątpliwie w pewnym stopniu liczyć na to, że wyniki konferencji spotkają się z przychylnem przyjęciem ze strony indyjskich stronnictw tem bardziej, że postulaty kongresu, wypowiedziane przed 18 miesiącami, **zostały w znacznej mierze uwzględnione.**

„Manchester Guardian“ jest zdania, że wypuszczenie z więzienia Gandhiego **może tylko dodać odwagi kołom umiarkowanym kongresu.** Jest to gest, świadczący o dobrej woli i o chęci zerwania z nieszczęsną przeszłością.

„Dail New“ uważa, iż od postępowania zwolnionych z więzienia działaczy indyjskich będzie zależało, czy wkrótce nastąpi ogólna amnestja.

* * *

Zwolnienie Gandhiego jest próbą załagodzenia wrzenia w Indjach, na podstawie uchwał konferencji Okrągłego Stołu.

S.

Marszałek Piłsudski zwiedzi Rzym.

Rzym, 28. 1. (Tel. wł.) Prasa włoska przynosi wiadomość, że marszałek Piłsudski stanie na początku kwietnia, wracając z Madery, w Capri we Włoszech i spotka się tu z Mussolinim. Po krótkim pobycie w Capri przybędzie marszałek Piłsudski do Rzymu, gdzie złoży wizytę Ojcu św.

W kołach polskiej ambasady wiadomości te na razie nie znalazły potwierdzenia.

Skazanie agitatora chłopskiego na rok więzienia.

(PAT). Na sesji wyjazdowej sąd okręgowy wileński w Lidze rozpatrywał sprawę Nikodema Mateckiego, czołowego kandydata z listy Stronnictwa Chłopskiego z okręgu wyborczego Lida. Nikodem Matecki oskarżony był o prowadzenie szkodliwej agitacji wśród miejscowej ludności oraz o rzucanie haseł rewolucyjnych. Sąd skazał Nikodema Mateckiego na 1 rok ciężkiego więzienia.

Niemcom zamało lotnictwa cywilnego.

Pragną budować samoloty wojskowe.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 1. W czasie wczorajszej dyskusji w komisji budżetowej Reichstagu nad budżetem ministerstwa komunikacji przy omawianiu rozdziałów lotnictwa minister komunikacji von Guérard **wystąpił z wielce charakterystycznem przemówieniem, dotyczącem przyszłego rozwoju niemieckiego lotnictwa.** Guérard wyraził żal, że w Niemczech brak jest tak ważnego czynnika rozwojowego dla lotnictwa, **jakiem jest lotnictwo wojskowe,** wskazując na zastrzeżenia umowne zawarte w konwencji paryskiej i oświadczył, że głównym celem **musi być uwolnienie niemieckiego lotnictwa od jakichkolwiek ograniczeń.**

Dzienniki nacjonalistyczne upatrują w tem oświadczeniu wielce znamienny zwrot i oczekują, że w najbliższym okresie w ministerstwie komunikacji powinna się znaleźć pozycja pod tytułem **przygotowania do urządzenia wojskowej floty powietrznej“.**

AR.

Szczęśliwy lot eskadry francuskiej do Afryki.

Paryż, 27. 1. (PAT) Eskadra wojskowa, złożona z 4 samolotów, stojąca w Oranie, która w dn. 20 bm. miała wylecieć z Colomb-Bechar przybyła dn. 24 bm. do Gao, przelatując nad Saharą 1800 klm. Wobec tego, że lot eskadry stanowi niezwykły wyczyn lotniczy, ministerstwo lotnictwa przesłało lotnikom wyrazy uznania i powinszowania.

3 statki w płomieniach acetylenu.

11 marynarzy zabitych — 3 rannych.

Madryt, 28. 1. Niezwykła katastrofa okrętowa wydarzyła się w drodze z Barcelony do San Sebastian w pobliżu Alicante. Hiszpański statek **z ładunkiem karbidu** na pokładzie został w drodze uszkodzony, wskutek czego woda zaczęła silnie przeciekać do wnętrza.

Na wezwanie pospieszyły mu dwa inne statki hiszpańskie i przyholowały go do brzegu. Tutaj zaczęto przekładać ładunek, wobec ciemności nocnej przy świetle pochodni. W toku pracy **zapaliły się gazy, (acetylen powstający z połączenia karbidu z wodą), ulatniające się z mokrego karbidu i niespodzianie nastąpiła silna eksplozja.** W jednej chwili cały statek stanął w płomieniach. Zanim załogi pozostałych dwóch statków zorjentowały się w sytuacji, nastąpiły eksplozje również na tych dwóch statkach **i wszystkie trzy w krótkim czasie spłonęły. Jedenaście osób zostało zabitych, cztery ciężko ranne.**

Nowa trująca mgła nad Belgią.

Ludność z Tilleur uciekła w popłochu.

Leodjum, 28. 1. (Tel. wł.) Nad miastem Tilleur i okolicą pojawiła się mgła o tych samych tajemniczych i zabójczych właściwościach, jakie stwierdzono niedawno temu w dolinie Mozy. Ludność opuściła miasto i okolicę w popłochu. Wypadków śmierci nie było. Zarejestrowano jedynie kilkanaście wypadków ciężkich zachorzeń.

Komisja śledcza stwierdziła, że mgła jest przesiąkniętą gazem siarczanym, ulatniającym się z nowo wybudowanej fabryki chemicznej w Tilleur. Fabrykę zamknięto i opieczętowano.

Związek Adwokatów o Brześciu.

Do Kolegów Adwokatów Polaków, będących członkami Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej!

Społeczeństwo polskie wskutek przeszło 100-letniej niewoli wrażliwe bardziej, niż inne narody na ograniczenie swobód obywatelskich, zostało wstrząśnięte do głębi waidomościami o wypadkach nieludzkiego traktowania więźniów w wojskowem więzieniu śledczem w Brześciu nad Bugiem. W interesie godności i powagi państwa, jest w takiej chwili bezzwłoczne i zupełne wyświetlenie tej sprawy.

Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich, nawiązując do swej uchwały, powziętej w tej sprawie dnia 26 października 1930 r. w Warszawie — wzywa wszystkich Adwokatów Polaków, wchodzących w skład Sejmu i Senatu, bez względu na ich przynależność partyjną, do uczynienia wszystkiego, co leży w ich mocy i zakresie, by sprawa ta bezzwłocznie i wszechstronnie została tak wyjaśniona, aby w razie potwierdzenia tych zarzutów sprawcy ponieśli zasłużoną karę.

Zarząd Gł. Zw. Adwokatów Polskich.

Dr. Antoni Dzięldzielewicz, prezes.
Dr. Tadeusz Janiszewski, sekretarz.

Lundborg zabił się.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 28. 1. „Telegraphen Union“ donosi z Sztokholmu, że znany lotnik kapitan Henner Lundborg, który w swoim czasie zasłynął z uratowania kierownika włoskiej wyprawy powietrznej do bieguna generała Nobilego, w dniu wczorajszym w czasie ćwiczeń na lotnisku wojskowem w Malmstatt spadł z aparatem z wysokości 45 metrów i zabił się na miejscu. Lundborg liczył zaledwie 44 lat.

AR.

Redaktor „Robotnika“ skazany.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) W sensacyjnym procesie o zniewagę sędziego Demanta drukiem, redaktor „Robotnika“ Stefanowski skazany został na 6 miesięcy więzienia i 520 zł grzywny. Obrona zapowiedziała apelację.

Niemiecka „swoboda kulturalna i polityczna” święci tryumfy

nad posłem łużyckim Spittstarkiem.

Berlin, 28. 1. Przeciwko jednemu łużyckiemu posłowi na sejm saski Spittstarkowi rozpoczęli nacjonaliści rozmaitych odcieni wściekłą nagonkę pod pozorem, że Spittstark na kongresie mniejszości słowiańskich **wyrażał się przeciwko niemieckim metodom ucisku.** Heca przybrała takie rozmiary, że sterroryzowany poseł nie mógł pokazać się na ulicy, oraz nie mógł brać udziału w posiedzeniach sejmu itp.

Wobec tego bezprzykładnego teroru **Spittstark czuł się zmuszony do złożenia mandatu poselskiego.** W piśmie do przewodniczącego Sejmu zakomunikował swoją decyzję. Bardziej jaskrawego **dowodu politycznego teroru wobec jednostki nie można sobie przedstawić,** co jest świadectwem owej opiewanej przez ministra Curtiusa w Genewie **swobody politycznej i kulturalnej, jaką chlubią się obecnie Niemcy.**

AR.

Stan wody na Wiśle w dniu 28 bm.

Toruń + 1.67, Fordon 1.85, Chełmno 1.67, Grudziądz 1.92, Korzeniewo 2.08, Piekło 1.35, Tczew 1.24, Einlage 2.36, Schievenhorst 2.58.

W sprawie 30 proc. obniżki stawek ubezpieczeń społecznych.

Wywiad „Dziennika Bydgoskiego“ z posłem Antonim Langierem.

Obecne położenie gospodarcze państwa wymaga na gwałt obniżenia wszystkich budżetów publicznych. Należy zredukować nietylko budżet państwowy, obracający się w granicach **2 700 miljonów złotych,** lecz również samorządowy, **sięgający wysokości 1 200 miljonów** i budżet ubezpieczeń społecznych, **który wysysa z polskich płatników zwyż 600 miljonów złotych rocznie.**

Ponieważ poseł Antoni Langier, stale mieszkający w Bydgoszczy, złożył w sejmie wniosek o zniżenie stawek ubezpieczeniowych — korzystając z jego pobytu, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie.

— Co Pan Poseł sądzi o wartości ogólnej polskiego systemu ubezpieczeń społecznych?

— Szybkość, z jaką wprowadzono u nas system ubezpieczeń społecznych stała się przyczyną, iż rola gospodarcza **owych ubezpieczeń nie została należycie wyjaśnioną i ustaloną.** Przy wprowadzaniu ubezpieczeń społecznych w życie rozważano jedynie **ich wartość społeczną** i podkreślano wpływ, jaki wywrzeć powinny na strukturę społeczną, a natomiast **pomijano stosunki gospodarcze, oraz rolę tych instytucji, jako właściciela i dysponenta wielkich kapitałów publicznych.**

— Czy Pan Poseł uważa obciążenie z tytułu ubezpieczeń za zbyt wysokie dla naszego życia gospodarczego i z jakich powodów?

— Faktem jest, iż przeciętne **obciążenie kosztów robocizny dla całego państwa sięga do 12% i jest wyższe niż w innych państwach, posiadających rozwinięty system ubezpieczeń społecznych,** jak np. w Czechosłowacji, Niemczech, Austrji, Francji i Danji. Tempo rozwoju ubezpieczeń społecznych **jest niewspółmierne z tempem rozwoju gospodarczego i znacznie wyprzedza zakreślone przez życie możliwości.**

— W czem się wyrażają największe wady naszych ubezpieczeń?

— Instytucje ubezpieczeniowe: 1) **okazują małą pomoc ubezpieczonym,** 2) nadmiernie szybko kapitalizują olbrzymie rezerwy i 3) źle lokują swe kapitały.

Dla ilustracji swych twierdzeń pos. Langier przytacza ciekawe zestawienie **stanu rezerw ubezpieczeń za ostatnie trzy lata, które wygląda następująco:**

	1927 r.	1928 r.	1929 r.
Ubezp. na wyp. inwal. i starości	58.197.000	75.000.000	90.000.000
Ubezpieczenia od wypadków	66.451.000	86.000.000	100.000.000
Ubezpieczenie prac. umysł.	81.313.000	125.000.000	175.000.000

Następnie nasz rozmówca wskazuje na następujące uzasadnienie swego wniosku sejmowego:

„Ponieważ naogół instytucje ubezpieczeniowe poczuwają się **do małych obowiązków względem ubezpieczonych,** przeto przeważająca część składek idzie na tworzenie rezerw. Ma to miejsce np. przy ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w b. zaborze rosyjskim i austrjackim, oraz w nowowprowadzonem od kilku lat ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Ten przymusowy wysiłek społeczeństwa w gromadzeniu rezerw **pozostaje w jaskrawej sprzeczności z przeżywanym obecnie kryzysem gospodarczym.** Ubezpieczenia bowiem społeczne, zdrowo pojęte, **nie mogą być czynnikiem hamującym życie gospodarcze.**

Rzucamy ostatnie pytanie: Jakie instytucje zostały objęte wnioskiem obniżającym stawki o 30%?

P. poseł wylicza następujące:

1) Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu;

2) Zakład Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie dla województwa pomorskiego i poznańskiego;

3) Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie (ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków dla b. zaboru austrjackiego i rosyjskiego);

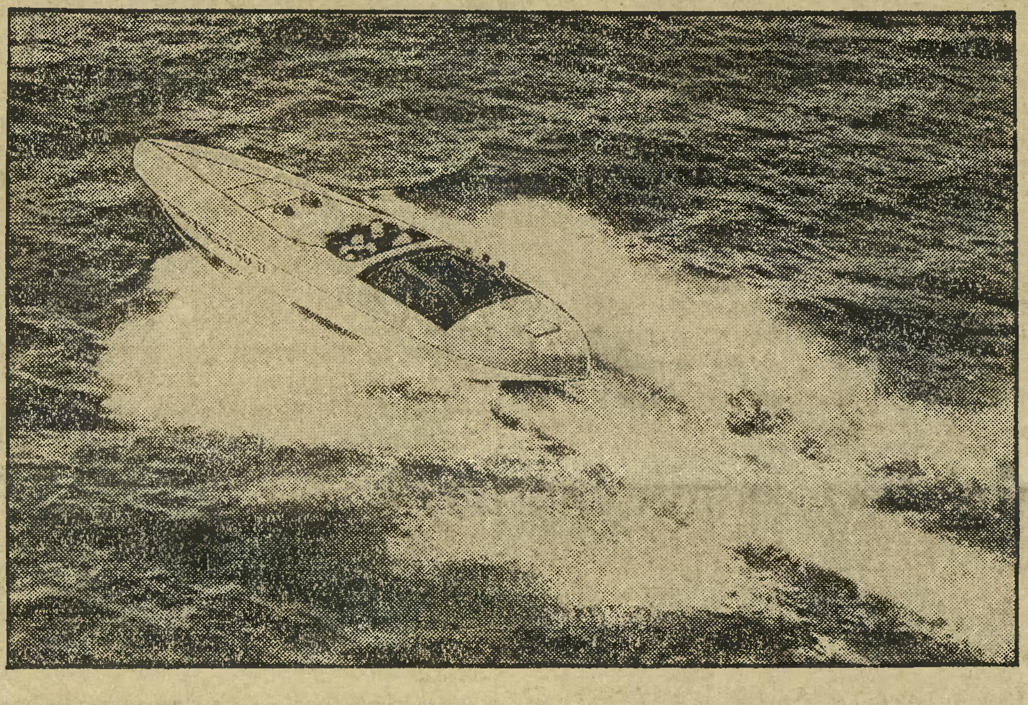
4) Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Jeśli samo tylko ubezpieczenie pracowników umysłowych **uskładało sobie w ciągu trzech lat „sumkę“ 175 miljonów złotych** — to chyba najwyższa pora nadeszła, aby to złośliwe gromadzenie bogactw **zostało przerwane w dobie powszechnego kryzysu.**

To też, żegnając się z naszym rozmówcą, życzymy mu powodzenia, na które czekać będzie z utęsknieniem szeroki ogół pracowników i pracodawców.

(str.)

Motorówką 176 kilometrów na godzinę!



Rzecz trudna do wiary, ale faktem jest, że zbudowana przez inżyniera Kay Done motorówka (mis Anglja II) pędzi po falach z szybkością 176 klm. na godzinę, a więc dwa razy prędzej od pospiesznego pociągu. — Naturalnie są już na warsztacie motorówki, które mają robić po 250 klm.

Dr. Antoni Marczyński. 80

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Zimny dreszcz przebiegł uciekającego od czubka głowy aż po pięty, lecz myśl posłała cierpnącym ze strachu członkom uspokajający telegram: „On niema prawa strzelać! Nikogoś nie zabił przecież“. I jakby naprzekór tak oczywistemu dogmatowi z dziedziny przepisów o ściganiu przestępców, rozległa się detonacja wystrzału. Rafał Królik runął, jak długi, potknąwszy się na jakimś korzeniu, poczuł silne uderzenie w tylną część głowy, i przymknął oczy z rezygnacją. — Zabił mnie, — wyszeptał, — zabił, choć nie miał prawa strzelać, łotr, morderca. — Jednakże po kilku sekundach stwierdził z przyjemnością, że jeszcze żyje, że nie słabnie i jest w pełni sił swoich, jeżeli nie liczyć głuchego bólu w głowie, jak gdyby po ciosie zadanym tępem narzędziem. — Ranił mnie tylko, ale teraz dobije pewnie, żebym go nie zaskarżył. Uciekać! Skryć się przed prześladowcą! Gdzie moja dziura, u djabła? Och, krew mnie uchodzi! — Chmara czarnych, pesymistycznych myśli opadła nieszczęsnego reportera, niczem sępy i szakale zdychającego na pustyni wielbłąda. W rozpaczliwym wysiłku poderwał się Rafał z ziemi, a dojrzawszy wreszcie swoją dziurę“, czyli ów otwór w sklepieniu krytego rowu strzeleckiego, popędził żwawo ku niemu...

Tymczasem Baltazar Szafran, któremu ani się nie śniło nawet sięgać do kieszeni po rewolwer, rozglądał się dokoła, szukając sprawcy względnie źródła detonacji. — Czyżby tamten strzelał do mojego sympatycznego Królika? — mruknął, dojrzawszy nagły upadek zbiega. W trzy sekundy później zrozumiał co zaszło i parsknął śmiechem: Ujrzał bowiem kilka dzikich kaczek, opadających w sitowie maleńkiego stawku, a kiedy pobiegł wzrokiem w odwrotnym kierunku ich lotu, w górną część wąwozu, skąd sam nadszedł tu przed chwilą, zobaczył psa, aportującego ustrzelonego ptaka; potem zaś pies pozwolił mu odnaleźć myśliwego, mierzącego właśnie do innej kaczki.

— No, z takiej odległości śrut nawet nie mógłby króliczkowi zaszkodzić, uważam, — mruknął polski Sherlock Holmes, i zawrócił swoje spojrzenia z dość odległego terenu polowania na bliski teren własnych „łowów“. Nastąpiło to w tym samym momencie, w którym Rafał pozbierał się z ziemi i rozpoczął drugi etap wspaniałego odwrotu na „poprzednio upatrzone pozycje“, mówiąc stylem austryjackich komunikatów wojennych.

Odzyskawszy owe sześćset złotych, na które właściwie już nie liczył, nie zamierzał Szafran zawracać sobie nadal głowy nieszkodliwym blagierem; chciał go tylko trochę nastraszyć, ewentualnie zlekka poturbować, aby mu na przyszłość odeszła ochota do podszywania się pod cudzą firmę. Ale paniczna ucieczka reportera przekreśliła odrazu „pacyfistyczne“ zamiary wyrozumiałego detektywa, i wzbudziła w nim najgorsze podejrzenia. — Ten ptaszek musi mieć grubsze kawałki na sumieniu, skoro tak wyrywa rozpaczliwie, — osądził Szafran, rzucając się w pościg. Biegł po cięciwie łuku, i bez wszelkiego balastu, podczas gdy Rafał, obciążony pękatym plecakiem, przerażony szumem w głowie i przekonany, że go krew strumieniem uchodzi, człapał na swoich krótkich nóżkach po linji łuku, bowiem zboczył z drogi po pierwszym wystrzale. Rezultat wyścigu z takim handicapem dla detektywa, nie trudny był do przewidzenia. I oto w chwili gdy tuż przed zbiegiem zaczerniła się „jego dziura“, wyciągnięte palce Baltazara Szafrana wszczepiły się w plecak.

— Mam cię, ptaszku, — zgrzytnął polski Sherlock Holmes.

— Puść, morderco! — zapiał reporter, szarpnął się rozpaczliwie, odbił, odepchnął stopami szarpnięty wtył korpus, i pionowo wpadł w wąską szczelinę otworu, w pozycji pływaka, skaczącego z trampoliny na nogi. Prześliznął się z równą łatwością, jak wówczas, kiedy tu zleciał całkiem niespodziewanie i odkrywał podziemia. Tak, ale wówczas był bez plecaka. A tym razem wypchany żywnością plecak ugrzązł w otworze, wzbronił promieniom słońca dostępu do mrocznego i tak rowu strzeleckiego, i Rafał Królik zawisł na tak niezwykłym spadochronie w egipskich ciemnościach...

Rozdział XXII.

Żywcem pogrzebani.

Baltazar Szafran uśmiał się wreszcie do syta. Obejrzawszy uważnie drgający plecak, pochwycił go z odpowiednim zamachem, szarpnął, i potrząsnął głową. — Nie myślałem, że taki ciężki, — odsapnął. Przy drugiej próbie usłyszał stłumiony bełkot zbiega i złowrogie charczenie, świadczące, że szelki plecaka zsunęły się delikwentowi pod brodę. — Jeszcze mi się króliczek udusić gotów, — mruknął. Rozstawił nogi szeroko po obu stronach otworu, przygotował się na największy możliwy wysiłek, oburącz dźwignął ciężki tobołek, i... upadł na wznak, nie wypuszczając z objęć plecaka. — Urwał się mój lotnik, — rzekł z humorem, oglądając pęknięte rzemienie. — Czy sobie tylko nóg nie połamał? — zatroskał się, i odsunąwszy plecak, przyklęknął przy otworze.

A w tej samej chwili Rafał Królik, ujrzawszy plamę cienia, rzuconego przez głowę swojego prześladowcy, rzucił się do ucieczki znajomą sobie drogą. Był wolny i nareszcie nie lękał się pościgu, wierząc, że detektyw nie zapuści się sam w nieznane mu podziemia, a w najgorszym razie zawróci, stwierdziwszy, jak rozległy jest ten labirynt dawnych okopów.

To też rozczarował się przykro, kiedy w ganku zadudniło echo ciężkiego skoku, i kiedy w chwilę po tem rozbłysło światło silnej latarki elektrycznej. Wytropił go rychło ciekawy język owego światła, choć rozpłaszczał się na wilgotnej ścianie rowu, i ścigał go uparcie, wraz z odgłosami szybkiego chodu detektywa.

— Nic to, — pocieszał się Rafał przyspieszając kroku; — ja jestem tutaj, jak w domu, a ty się zapoznasz z nietoperzami i zwiejesz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Błyskawice nad Europą.

Z międzynarodowego zjazdu styczniowego związków chrześcijańskich w Paryżu. — Uczestnik zjazdu pos. Wacław Bitner (Ch. D.) opowiada swoje wrażenia.

Warszawa, w styczniu.

Wybitny poseł Chrześc. Dem. p. Wacław Bitner, udziela się na bruku warszawskim bardzo chętnie pracy społeczno-katolickiej. Ub. niedzieli dn. 25 bm. na zaproszenie Tow. im. ks. Piotra Skargi, wygłosił on odczyt w wielkiej sali Theologicum p. t. „Błyskawice nad Europą".

Treścią tego odczytu były wrażenia p. posła, wyniesione z obrad Międzynarodowego Zjazdu Zw. Chrześcijańskich, który się odbył w bież. miesiącu w Paryżu. Zjazd ten odbył się przy udziale licznych katolików-delegatów z Francji, Belgji, Niemiec, Włoch, Polski, Litwy, Czechosłowacji, Austrji, Hiszpanji, Holandji. Ogółem w zjeździe tym wzięli udział delegaci 10 państw. Polska była zastąpiona przez 4 delegatów. Ze względu na udział wybitnych osobistości — zjazdowi paryskiemu przypisać należy doniosłe znaczenie.

Przedmiotem obrad, jak również samą inicjatywę do zwołania powyższego zjazdu dał Ojciec św., który w dzień wigilijny wygłosił przemówienie do kolegjum kardynalskiego, przestrzegając cały świat przed bliską możliwością nowej wojny, gdy mówił: „My nie chcemy, nie możemy dać wiary, aby pogróżki nowej wojny były uzasadnione. Nie możemy zwłaszcza uwierzyć, aby znalazło się obecnie jakieś państwo, któreby chciało dokonać tak okropnej zbrodni zabójstwa i samobójstwa. Powinniśmy zwrócić się do Boga z natchnioną modlitwą Króla-Proroka, który tak dobrze znał, co to jest wojna i zwycięstwo: rozprosz narody, które chcą wojny." (Ts. 67,31).

Na zew Papieża — pierwszy obradował zjazd w Paryżu. Zastanawiano się — w jaki sposób stronnictwa i organizacje katolickie Europy mogą przyczynić się do zachowania pokoju między narodami.

W wyniku obrad wszyscy jednogłośnie przyszli do przekonania, iż **wielki rozwój skrajnego, zwyrodniałego nacjonalizmu przygotowuje Europie nową, bliską wojnę. Nacjonalizm, który burzy, jątrzy, będzie przyczyną katastrofy.**

Specjalnie w Niemczech nacjonalizm jest u szczytu. Przywódca tego ruchu, Hitler, dziś rozwija propagandę nietylko za zmianą granic, ale jest on również klasycznym przedstawicielem propagandy rasistów. Głoszą oni, że Niemcy są najdoskonalszą rasą. Ta rasa powinna przodować, panować. Dla swego rozwoju Niemcy potrzebują 500.000 klm. kw. nowych ziem (tyle co cała Polska i część północnej Francji).

Ta niepoczytalna propaganda znalazła miljony zwolenników i dziś **Niemcy są objęte jakby pożarem, który w każdej chwili gotów jest przerzucić się na ziemie sąsiadów, przedewszystkiem Polski.**

Drugą przyczyną wrzenia światowego są faszystowskie Włochy, które śnią o odnowieniu historycznych chwil, gdy starożytna Roma przodowała innym narodom. **Ciągły zatarg z Francją i wyścig zbrojeń francusko-włoskich jest naprawdę niepokojący.**

Pewne niebezpieczeństwo stanowią również narody, niezadowolone z dzisiejszego stanu rzeczy, jak np. Węgry.

Z drugiej strony **obok Niemiec największe niebezpieczeństwo dla pokoju stanowi uzbrojona dziś od stóp do głów Rosja bolszewicka.**

Wobec takiego stanu rzeczy zjazd potępił wszelki skrajny nacjonalizm, dążenie do wojny i do zmiany dzisiejszego stanu rzeczy za pomocą siły. **Nowa wojna byłaby zagładą dla kultury chrześcijańskiej.** Zmęczenie powojenne, niezadowolenie, już dziś ciężkie warunki gospodarcze byłyby pomostem dla zwycięskiego pochodu bolszewizmu na całą Europę. I dlatego to przedewszystkiem **społeczność chrześcijańska powinna rozwinąć we wszystkich krajach propagandę pokojową** i to natychmiast bez zwlekania, dopóki nie jest zapóźno.

Katolicy wszystkich krajów powinni więcej się poznać, zbliżyć do siebie i rozwinąć propagandę, oświetlającą należycie zagadnienia i sprawy sporne między narodami. Bo też na powyższym zjeździe pokojowym katolików, przedstawiciel Niemiec, również dobry katolik, wyjął nagle mapę i wskazując na Pomorze, dramatycznie zawołał: **„Oto jest krwawiąca rana Niemiec. Młodzież niemiecka nie zniesie tego, my ją uspokoić nie zdołamy".**

Przez usta delegacji polskiej odpowiedziano mu, iż **Pomorze nie jest tzw. korytarzem. Jest to ziemia polska, zamieszkiwana przez znakomitą większość polską. Jest to Polska nadmorska.** Młodzież nasza również znieść nie może ciągłego kwestjonowania naszych granic.

W tem miejscu przewodniczący przerwał dyskusję ze względu na jej polityczne tło.

O tej potrzebie propagandy wśród katolików ze strony polskiej świadczy wymownie fakt, iż nietylko niemieckie centrum katolickie, ogłupiane przez prasę niemiecką o „odwiecznych prawach Niemców do Pomorza", ale również i katolicy francuscy są źle poinformowani o naszych sprawach. Np. katolicki organ „La Croix" ostatnio zajął wrogie stanowisko względem Polski.

Zdaniem posła W. Bitnera **sympatje Francji dla Polski są bardzo duże.** Jednak sympatje te, jak metal szlachetny tkwią głęboko i nie pokazują się „na codzień". Dbać musimy o to, aby nie zostać odosobnionymi w potrzebie.

W końcu prelegent scharakteryzował udział katolików w rządach np. Belgji, Holandji, Austrji, Niemiec, a nawet ostatnio i we Francji, gdzie rodzi się silny ruch chrześcijańsko-społeczny. Wpływy te trzeba wykorzystać jak najrychlej dla sprawy pokoju.

Nie będzie pokoju, jeśli katolicy nie postarają się o to, aby ten duch pokoju zapanował przedewszystkiem w ich sercach i umysłach, aby zwierzchnią władzę wśród nich wykonywała miłość, uzupełniająca zakon sprawiedliwości.

H. S.

Kiedy będzie jednolity front polski?

Przed niedawnym czasem objeżdżał Polskę **sekretarz Lloyda George'a** i zbierał informacje o położeniu i nastrojach politycznych w Polsce. Między innemi pytał się każdego polityka, co sądzi **o rewizji granic.** Wszyscy mu odpowiadali, że w tej sprawie w Polsce **opinja jest jednolita, atak na nasze granice spotka się z zwartym frontem polskim, naruszenie naszych granic oznacza nową wojnę światową.**

Zapytywany w tej sprawie Wojciech Korfanty oświadczył:

„W razie ataku na nasze granice znajdzie mnie pan w jednym szeregu z Piłsudskim, którego zresztą jestem nieprzejednanym przeciwnikiem".

—::—

Morderstwo rabunkowe w Łodzi.

Władze śledcze w Łodzi stanęły wobec nowej zagadki, której chwilowo nie udało się rozwiązać. Komisarjat policji został powiadomiony, że w mieszkaniu 61-letniego Wilhelma Marcińskiego, strażaka, przy ulicy Nawrot 62 w Łodzi stało się coś tajemniczego.

Marciński zajmował jednopokojowe mieszkanie na drugiem piętrze. Na wskazane miejsce udało się niezwłocznie kilku policjantów, którzy przedewszystkiem stwierdzili, zajrzawszy przez dziurkę od klucza, że pomimo dnia w mieszkaniu paliło się światło elektryczne. Zawezwano ślusarza, który drzwi otworzył. Wchodzących do mieszkania uderzyła zalatująca od wewnątrz odrażająca woń zgnilizny, pochodząca z rozkładającego się ciała Marcińskiego. Zwłoki jego leżały na kanapie, stojącej obok stołu, zastawionego przekąskami i kilku butelkami wódki. Obok znaleziono rewolwer systemu brauning. O tajemniczem odkryciu zaalarmowano władze śledcze, które przystąpiły do natychmiastowego śledztwa.

Ustalono, iż Marciński poza pełnieniem funkcyj strażaka, pracował w jednym z większych zakładów pogrzebowych jako karawaniarz przyczem zarabiał dość dobrze. Posiadał też pieniądze, które wypożyczał swym bliższym znajomym. Rozszedłszy się z żoną Marciński zamieszkiwał od dłuższego czasu sam, przyczem w przeciwieństwie do przykładnego pożycia małżeńskiego często przebywał w restauracjach i otaczał się wesołem towarzystwem. Nie pogardzał też wizytami kobiet, niecieszących się dobrą opinją.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Marciński został zamordowany. Na ciele jego znaleziono kilka ran. Mord, jeśli był w istocie, miał podłoże rabunkowe, ponieważ stwierdzono, iż w ubiegłym tygodniu Marciński otrzymał kilkaset złotych, które pożyczył jednemu ze znajomych sklepikarzy. Pieniędzy tych przy nim nie znaleziono.

Śmierć przemytnika.

Placówka KOP'u na pograniczu polsko - litewskiem w rejonie Kalet zaalarmowana została odgłosami toczącej się walki, na co wskazywały strzały karabinowe i rewolwerowe. W wyniku lustracji pogranicza ustalono, iż walka toczy się zaledwie w odległości kilkunastu metrów od granicy polskiej. Mianowicie straż litewska walczyła z bandą przemytników. Żołnierze polscy byli świadkami jak jeden z przemytników, który przerwał się przez kordon straży litewskiej, usiłował zbiec na terytorjum Polski. Salwa karabinowa położyła zbiega trupem na miejscu, tuż koło słupów granicznych. Zabitym okazał się Józef Wasionek, znany i poszukiwany przemytnik z bardzo bogatą przeszłością kryminalną.

Wiadomości z kraju.

LWÓW. Studenci lwowscy wywołali bójkę. Na zabawie tanecznej, urządzonej przez koło rodzicielskie 11-go gimnazjum w lokalu związku zawodowego maszynistów przy ul. Nadbużańskiej we Lwowie wtargnęło w stanie nietrzeźwym kilku studentów politechniki i wyższej szkoły Handlu Zagranicznego, którzy z nieustalonej dotąd przyczyny, tłukąc laskami szyby, wywołali awanturę i bójkę z uczestnikami zabawy, którą wznawiali kilkakrotnie. Przybyły oddział policji po bezskutecznem wezwaniu do opuszczenia lokalu, akademików aresztował i odstawił do komisarjatu, celem wylegitymowania i spisania protokułu. Po wylegitymowaniu studenci zostali zwolnieni.

BRZEŚĆ. Tragiczny koniec zabawy. We wsi Jałocz, pow drohickiego, w czasie odbywającej się zabawy między młodzieżą wynikła bójka, w czasie której odniósł bardzo ciężkie uszkodzenia ciała mieszkaniec wsi Osowce, 25-letni Piotr Podłużny, który w drodze do szpitala zmarł. Sprawcy powyższego czynu Stefan Krawiec, Jan Magiera, Paweł Tkaczuk, Michał Janusik i Łucjan Kuśmienczuk zostali zatrzymani i przekazani sędziemu śledczemu w Drohiczynie.

Dwa lata więzienia dla Semena Żuka.

Krzemieniec, (PAT.) Na sesji wyjazdowej sądu okręgowego odbyła się tu rozprawa przeciwko byłemu posłowi na Sejm Rzplitej i czołowemu kandydatowi przy wyborach obecnych z listy bloku ukr.-białoruskiego Semenowi Żukowi, oskarżonemu o antypaństwowe wystąpienie na wiecu przedwyborczym przy uzupełniających wyborach do Senatu. Oskarżony Semen Żuk został łącznym wyrokiem skazany na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Zabójstwo w restauracji gdyńskiej.

Dnia 19 bm. w restauracji Grabana w Gdyni powstała bójka pomiędzy Doruchowskim Józefem a Pawełcem Janem m. Gdyni—Oksywia, w trakcie której ten ostatni zadał Doruchowskiemu jeden cios nożem w okolicy serca, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonanem zabójstwie zbiegł Pawelec do Oksywia i ukrył się w mieszkaniu swego znajomego Kozłowskiego, gdzie następnego dnia został przytrzymany. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły, że Pawelec — znany na terenie miasta Gdyni nożowiec — zachowaniem się swoim sprowokował denata do bójki, w trakcie której zadał mu cios śmiertelny. Odstawiono go do dyspozycji władz sądowych w Gdyni.

10 tys. dolarów kaucji składa król cyganów za uwolnienie uroczej cyganki.

Tajemnicze zniknięcie futra.

Łódź. Obecnie od dwóch tygodni na peryferjach obozują trzy bandy cyganów. Najliczniejszą jest grupa cygańska, na czele której stoi król cyganów, znany **Kwiek.** Jak zaobserwować można, cyganki krążą po kamienicach w mieście i szukają chętnych, aby im wróżyć i w ten sposób zarabiają na życie.

I stało się tak, że nadzwyczajnej urody cyganka, Zofja Kwiek, licząca 25 lat bratanica samego króla Kwieka, zaszła do kamienicy przy ulicy Trzeciego Maja l. 11, w której natknęła się na panią Paulinę Feinluchową. Ta uroczą cygankę zaprosiła do swego mieszkania i podała swoją prawą rękę do wywróżenia przyszłości. Cyganka wróżyła jej wielki majątek, miłość i setne lata, jednak nie wywróżyła pani Feintuchowej, że za chwilę zginie jej z mieszkania okazałe i wartościowe futro.

Cyganka obdarzona srebrną monetą, odeszła, a po chwili stwierdzono brak futra. Podejrzenie padło, że sprawczynią tej kradzieży jest cyganka, więc sprawa oparła się o policję. Dochodzenia trudne zakończono konfrontacją.

Sprowadzono więc wszystkich cyganów ponad sto osób do koszar policyjnych i w dużej sali raportowej odbyła się ciekawa konfrontacja. Do szeregu stanęły wszystkie cyganki a pani Feintuchowa każdą z osobna oglądała i wreszcie wskazała na wspomnianą Zofję Kwiek, jako tę, która jej wróżyła.

Zofja Kwiek wyparła się, a mocno oburzona zażądała przeprowadzenia ponownej konfrontacji. Powstał w sali chaos. Kwiekówna zamięszała się pomiędzy inne cyganki i momentalnie zmieniła całą swoją garderobę. Stanęła w zupełnie innej sukience i odmiennych chustkach. Ale całą tę zmianę zauważył wywiadowca Kowalski i udaremnił podstęp.

Wobec tego Zofję Kwiek zatrzymano i oddano do aresztów. Teraz w sprawę wmięszał się sam król Kwiek, twierdząc, że w jego familji nigdy nie było złodziei i wogóle nikt jeszcze z jego królewskiej rodziny nawet nie siedział w areszcie. Ręczył więc za niewinność swej bratanicy, a nadto wyjął okazały, srebrem kuty portfel i chciał złożyć **kaucję w kwocie dziesięciu tysięcy dolarów, aby Zosieczkę wypuszczono na wolność,** zwłaszcza, że pozostaje ona w ósmym miesiącu ciąży.

Policja tego uczynić nie mogła. Jest to kompetencja sądu. Toteż Zosieczka, która ma paszport obywatelki polskiej, odstawiona będzie do sądu, dokąd pospieszył w tej sprawie sam zrozpaczony król Kwiek.

Niebywałe traktowanie studentów - Polaków

przez sądownictwo gdańskie.

Na początkach listopada ub. r. w jednym z lokalów we Wrzeszczu miało miejsce przykre zajście między studentami polskimi, a niemieckimi. W zajściu tem, którego epilogiem była bijatyka, studenci niemieccy zachowali się wybitnie prowokacyjnie, wymyślając Polakom w ordynarny sposób i usilując ich wyrzucić z lokalu. Mocno dziwne i w żadnem kulturalnem państwie nie spotykane stanowisko zajęła w tym wypadku gdańska policja, aresztując i pociągając za te zajścia do odpowiedzialności tylko jedną ze stron powaśnionych, a mianowicie jedynie trzech studentów Polaków, żadnego zaś z Niemców.

Sprawa ta znalazła swoje zakończenie dnia 20 stycznia w sądzie gdańskim. Rozprawa jest niebywałym wprost przykładem „sprawiedliwości" i „objektywizmu" niemieckiego. Najlepszym tego dowodem jest to, że **nie został przesłuchany ani jeden z polskich świadków** mimo ich pokaźnej liczby (8), przesłuchano natomiast aż **10 świadków niemieckich**, których zeznania szły jedynie w kierunku zaszkodzenia Polakom — żaden ze świadków nie przypominał sobie szykan, jakie robił gospodarz lokalu naszym studentom, żaden nie widział razów skierowanych w ich stronę, każdy zaś czynił podczas zeznań jaknajwiększe wysiłki, by obciążyć oskarżonych. Koroną jednak niemieckiego zagalopowania się była **mowa prokuratora**; pan ten napadając na naszych rodaków i kolegów nazywał ich bezustannie **obcokrajowcami** (Ausländer), którzy, jak zresztą wszyscy Polacy wnoszą zamęt i rozkład do **niemieckiego** miasta; należy zauważyć, że mowa ta była mową oficjalną. Nie dano Polakom poprostu żadnych środków obrony; żaden z trzech oskarżonych nie znał na tyle języka niemieckiego, by móc się cbronić w krzyżowym ogniu pytań prokuratora, a nie dano im tłomacza i **nie pozwolono przemawiać w ojczystym języku**, gdy zaś jeden odezwał się po polsku, sędzia momentalnie i bardzo ostro zwrócił mu uwagę, że jako student niemieckiej politechniki powinien umieć po niemiecku. Bezpośrednio po rozprawie odprowadzono oskarżonych **do więzienia**, nie pozwalając im porozumieć się ze swym adwokatem w celu zapłacenia niebywale wysokiej nałożonej na nich kary lub w celu złożenia bardzo wysokiej kaucji. Zorganizowano momentalnie środki zaradcze w celu zwolnienia nieszczęśliwych, ale **nie pomogło nawet poręczenie Komisarjatu Generalnego R. P.** w Gdańsku, dopiero poręczenie za nich majątkiem obywatela gdańskiego stało się kluczem do bram więziennych.

Parlament angielski za szkołami wyznaniowemi.

(KAP) W ostatnich dniach rząd Mac Donalda wystąpił do parlamentu angielskiego z wnioskiem przesunięcia granicy wieku szkolnego do lat 15, a to w celu zmniejszenia liczby bezrobotnych. Oczywiście, tego rodzaju przesunięcie wieku wymaga powiększenia ilości szkół i — co za tem idzie — wydatków na nie. Ponieważ dla zrzeszeń religijnych, prowadzących szkoły, a przedewszystkiem dla katolików, kształcących obecnie około 30 000 dzieci w 1300 szkołach, projektowane ciężary byłyby zbyt wielkie, zwrócono się do rządu o jednoczesne przyznanie odpowiednich subsydjów rządowych. Rząd na tę propozycję zasadniczo się zgodził, jednak zastrzegł sobie kontrolę nad temi szkołami. Na to znów nie mogli się zgodzić katolicy, gdyż oznaczałoby to mianowanie do szkół wyznaniowych częstokroć nauczycieli innych wyznań, niż sama szkoła. Sprawa oparła się wreszcie o parlament, gdzie katolicki deputowany Scurr (laburzysta) wniósł do projektu rządowego poprawkę, głoszącą, iż projekt rządowy dotąd nie może wejść w życie, póki parlament szkołom wyznaniowym nie zapewni koniecznego subsydjum z ograniczeniem kontroli rządu nad szkołami wyznaniowemi. Poprawka ta uzyskała większość głosów, przez co rząd poniósł porażkę. W ten sposób walka o szkołę wyznaniową w Anglji dzięki katolikom odniosła pewien sukces. Charakterystycznem jest, że samo głosowanie wykazało, iż katolicy angielscy w parlamencie pomimo należenia do różnych obozów głosowali wspólnie.

Nowy dowód zgangrenowania moralnego Niemiec.

16-letnia Iza Neumann przed sądem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 1. Dnia 28 stycznia br. rozpoczynie się przed III. sądem okręgowym w Berlinie jeden z najbardziej sensacyjnych procesów o morderstwie dokonanem na osobie 57letniego zegarmistrza Ulbricha. Mordercą w tym procesie **jest 16-letnia niezwykle urodziwa Iza Neumann z której poduszczenia 2 jej kochankowie 22-letni Richard Stolpe i 20 lat liczący Erich Benziger udusili w bestjalski sposób w listopadzie ub. r. zegarmistrza.**

Zamordawany Ulbrich utrzymywał z młodocianą oskarżoną **stosunki miłosne** i zajmował się jednocześnie sprzedażą **fotografji pornograficznych i nagich aktów niewieścich**, które sam zdejmował. Jednym z takich modeli była właśnie 15-letnia Neumann. Proces ten potwierdza jeszcze raz, **jaka gangrena moralna toczy pewne warstwy społeczeństwa niemieckiego. AR.**

„Niech żyje cesarz! — Niech żyje korona pruska!"

W dniu urodzin największego pajaca na tronie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 1. Z powodu przypadającego na dzień dzisiejszy dnia urodzin ekscesarza Wilhelma, szereg dzienników berlińskich zamieszcza **czołobitne artykuły z wyrazem wiernopoddańczych uczuć.** Szczytem tego obrzydliwego cezaryzmu jest artykuł z nacjonalistycznej „Deutsche Zeitung" zatytułowany **„Niech żyje cesarz — niech żyje korona pruska!"**

, Kult Wilhelma II. w Niemczech, jak widać z powyższych objawów, nie zmalał pomimo druzgocącej krytyki jego osoby i działalności, jaką wydali wieloletni najbliżsi współpracownicy b. cesarza jak b. kanclerz von Bülow i ochmistrz dworu cesarskiego hr. Zedlich-Brückner, którzy w pamiętnikach swych przedstawiają Wilhelma II **jako próżnego pajaca i lekkomyślnego ignoranta. AR.**

Traktat przyjaźni węgiersko-austrjackiej.

Wiedeń. (PAT.) Bawiący tu węgierski prezydent ministrów hr. Bethlen złożył dziś przed południem oficjalną wizytę kanclerzowi dr. Enderowi i wicekanclerzowi dr. Schoberowi. W czasie wizyty został podpisany **traktat przyjaźni, koncyljacyjno-arbitrażowy, zawarty między Węgrami a Austrją.** W dalszym ciągu nastąpiły rozmowy między hr. Bethlenem a dr. Schoberem, które trwały przeszło godzinę i dały sposobność do wymiany zdań co do licznych kwestyj politycznych i gospodarczych, dotyczących obu państw.

* * *

Traktat ten należy uważać jako próbę odbudowy trójprzymierza. **S.**

Katastrofa samochodu pocztowego.

Berlin. (PAT) Samochód pocztowy, kursujący na linji Tiefensee - Oberswalde uległ katastrofie z powodu zepsucia się kierownicy, staczając się do rowu. Z pośród 32 pasażerów, 9-u odniosło ciężkie rany.



Pan Antoni na mój widok zrobił zniecierpliwioną minę.

— Jeżeli pan chcesz dyskusję sprowadzić, jak zwykle, na tory Brześcia, to niech mnie lepiej redaktor zostawi w spokoju i przysiądzie się raczej do innego stolika. Albo ja się przesiądę.

— To ostatnie wolno panu. Rozmowy na temat Brześcia z panem prowadzić nie myślę, bo żaden argument nie trafia panu do przekonania. Pan jesteś barbarzyńca i sadysta. Kostek Biernacki w porównaniu do pana jest miłosiernym Samarytaninem.

— Pan chcesz na mnie wymusić, abym potępił rzekomych barbarzyńców z Brześcia. Nie uczynię tego. Sprawa przedstawia się jasno. Z jednej strony są oskarżenia mściwych posłów, że ich bito, z drugiej strony uroczysta deklaracja ludzi tej miary co Sławek, Car i Michałowski, że ich nie bito. Pan daruje, ale mam wszelkie powody, aby wierzyć tym ostatnim, a nie oszczercom z opozycji. Zresztą dobrze powiedział premjer Sławek, że więzienie nie jest salą balową, tylko szkołą karności i miejscem kontemplacji.

— Przy akompanjamencie kijów i policzków. Dajmy zresztą temu spokój. Z jednej strony ludzie z urazami na ciele, chorzy z zimna, z głodu i z niewygód, a z drugiej panowie pułkownicy, z minami niewiniątek. W takich warunkach rząd ani nie potrzebuje robić dochodzeń. Słowo panów pułkowników starczy za wszystko.

— Powiedz mi, redaktorze, czy długo jeszcze opinja publiczna będzie się sprawą Brześcia zajmowała?

— Ja sądzę, że nie. Sprawa cała przyschnie niebawem jak na psiej skórze. Przecież historja z generałem Zagórskim jest o wiele drastyczniejszą, a któż o niej dziś mówi? Czasem Trąmpczyński jeszcze grozi rewelacjami, ma tam podobno jakieś materjały i dowody, ale to dziś już mało kogo interesuje. I jeżeli tylko rząd wytrzyma w swym uporze, że Brześć jest w porządku, to sprawę wygra. Za rok, za dwa lata pozostaną z niej tylko echa.

Pan Antoni z wdzięcznością położył swą dłoń na mojej ręce.

— Pocieszyłeś mnie, redaktorze. Bo ja się obawiałem, że rząd może raz zostać wyprowadzonym z równowagi, i pod presją gazetowych krzykaczy gotów wszcząć jakieś dochodzenia, jakieś sądy. A pańskie porównanie sprawy Brześcia ze sprawą generała Zagórskiego było bardzo trafne. Sęk w tem tylko, że Zagórski prawdopodobnie już nie żyje i nie może się awanturować, a ci z Brześcia gotowi długo jeszcze nie dawać spokoju.

— Nieprawda? I ja to sobie już myślałem. Ale przynajmniej Sanacja będzie miała z tego naukę, aby takich spraw nigdy nie załatwiać połowicznie. Wenn schon, denn schon — jak powiada Niemiec — und die Toten reiten schnell!

Pan Antoni spojrzał na mnie z niedowierzaniem.

— Czy pan to mówisz na serjo? — spytał

— Zupełnie na serjo. Bo przypuśćmy, że w Brześciu wybucha zaraza i zmiata wszystkich więźniów. Zakopuje się ich gdzieś we fosie, ze względu na epidemję nie dopuszcza się nikogo do pogrzebu, i Sanacja miałaby spokój. Zeznaniom pułkowników nie dałoby się przeciwstawić nic. Bo groby milczą. Nawet ekshumacja na niewieleby się przydała, bo zwłoki nieboszczyków nibyto ze względów higjenicznych zasypano niegaszonem wapnem. Powiedz pan, czy w takich warunkach ośmieliłby się który dziennik stawiać zarzuty, że sprawa jest w nieporządku? Nie mając ani jednego świadka na to, że było inaczej? Myślanoby sobie może różnie, szeptanoby na ucho to i owo, ale in foro publico byłby spokój. Nie, panie, w tym Brześciu to Sanacja okazała za mało stanowczości, załatwiła się z nim połowicznie, i musi teraz ponosić tego konsekwencje.

Pan Antoni patrzał mi w oczy z zachwytem, ale i z bezbrzeżnym smutkiem.

— Redaktorze drogi, gdy was tak słyszę mówiącego, to serce mnie boli, czemu wy siedzicie w obozie przeciwników Pana Marszałka? Tu będziecie do końca życia takim sobie skrybą gazeciarskim, a tam zrobilibyście karjerę.

— Przepadło! Należę do Chadecji i nie widzę dla siebie powrotnej drogi.

Pan Antoni smętnie zwiesił głowę.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Drobne okaleczenie powodem śmierci.

Z Gniezna piszą: Przed czasem dość dawnym 56-letnia Szymańska Jadwiga w Gnieźnie ukłuła się w palec przy ćwiartowaniu wieprza bezpośrednio po uboju. Powstałe stąd zadraśnięcie wcale groźnie się nie przedstawiało i Szymańska zupełnie się niem nie przejmowała. Tymczasem od zadraśnięcia powstała rana, która zaczęła strasznie dokuczać.

Nieszczęśliwa udała się wtedy do miejskiego szpitala pod opiekę lekarską, która niestety już nic nie pomogła. Z zadraśnięcia wywiązało się zatrucie, które z czasem ogarnęło cały organizm. Nie pomogło już amputowanie palców i nieszczęśliwa uległa wkońcu długotrwałej męczarni. Ś. p. Szymańska osierociła kilkoro dzieci.

——o——

NAKŁO. Kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3-go Maja 14a podaje do wiadomości, że kurs samochodowy w Nakle rozpoczyna się w środę, dn. 28 bm. o godz. 18.30 w hotelu „Polonją" przy ul. Dąbrowskiego.

KOŚCIERZYNA. Odznaczenie. W tych dniach został odznaczony złotym krzyżem zasługi znany działacz kaszubski ks. dr. Heyke, profesor seminarjum nauczycielskiego.

LINJA. Walne zebranie Tow. Powst. i Woj. odbyło się w lokalu p. Bronka. Zebranie zagaił prezes p. Bobłocki, który powołał na ławników p. Wojewodkę i Grzenkowicza, zaś na sekretarza Kwidzińskiego. Na wstępie przywitano nowego członka Pobruckiego z Kętrzyna. Sprawozdanie z działalności zarządu przyjęto bez dyskusji do wiadomości i uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. W uznaniu zasług wybrano ponownie cały ustępujący zarząd a mianowicie: prezes p. Pobłocki Zygmunt, zast. p. Pobłocki Jan, sekretarz p. Kwidziński, zast. p. Kowalski, skarbnik p. Szmitka, referent oświatowy p. Ossowski, zast. p. Perlkowski. Komisja rewizyjna pp.: Choszcz, Wójewodka i Kowalski. Poczet sztandarowy pp.: Grzenkowicz Jan, Pobłocki Otton i Pobłocki Leon. Komendantem został wybrany p. Wojewodka, kierownik szkoły w Linji.

Koronowo.

Osobiste. Odbył się pogrzeb senjora stolarstwa koronowskiego Mateusza Lamparskiego, który w czasach zaborczych przewodniczył tut. cechowi stolarskiemu. Cześć Jego pamięci!

L. O. P. P. Staraniem powiatowego komitetu L. O. P. P. odbył się odczyt propagandowy z wyświetlaniem przeźroczy. Przemawiał i objaśniał p. Pałaszewski, nawołując społeczeństwo do żywszej propagandy oraz do wpisywania się na członków.

Z Sokoła. Walne zebranie odbyło się w dn. 25 bm. Zagaił prezes Nadolny, poczem przewodniczącym zebrania wybrano p. dyr. Sicińskiego, sekretarzował p. Latanowicz. Dotychczasowy zarząd składał kolejno swe sprawozdania, z których wynikało, iż towarzystwo znacznie się rozwinęło. Zarządowi udzielono absolutorjum. Przez wspólne powstanie uczczono pamięć zmarłego członka ś. p. dr. Szukalskiego. W dalszym ciągu nastąpił uzupełniający wybór nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes - Nadolny, I zast. - dyr. Siciński, II zast. - Nowacki, sekretarz - Latanowicz, skarbnik - B. Barcikowski, naczelnik - Wł. Barcikowski i zast. nacz. - Skórzewski. Do wydziału żeńskiego wybrano p. Skórzewską Z. jako naczelniczkę oraz d-hnę Z. Gołatkównę zastępczynią.

Strzelno.

Roczne walne zebranie Sokoła odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 20 u p. Podlińskiego.

Kradzież. W nocy na 25 bm. dokonano włamania do tut. kasy chorych. Złodzieje dostali się sklepem do wnętrza i tędy na parter do kasy. Skradziono przed rozprucie kasy ogniotrwałej kilkadziesiąt zł. Z szuflad tekę i rewolwer. Śledztwo w toku.

Roczne walne zebranie Stow. Młodzieży Kat. zagaił prezes p. Namieśnik, witając ks. protektora prał. Czechowskiego, patronat i członków. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano ks. Niziołkiewicza. Do pióra poproszono p. M. Strzeleckiego. Sprawozdanie z rocznej działalności złożył sekretarz p. Sawicki. Po udzieleniu absolutorjum wybrano nowy zarząd w składzie: prezes p. Płocienniczak R., sekretarz p. Strzelecki M., skarbnik p. Szwarc. W gorących słowach zwrócił się ks. proboszcz do młodzieży o wytrwanie pod sztandarem Chrystusowym, bo walka, która w roku ubiegłym toczyła się pomiędzy tut. Stowarzyszeniem a organizacją świecką, kosztowała towarzystwo 30 członków. I chociaż nowa organizacja rozleciała się po krótkim czasie, to jednak tylu członków już nie wróciło do towarzystwa.

Włamano się do obory p. Zobla w Łąkiem. Złodzieje zabrali 3500 sztuk papierosów i butelkę rumu.

Kruszwica.

Z rady miejskiej. Posiedzenie rady miejskiej odbyło się dnia 20 bm., które zagaił przewodniczący p. budown. Michał Kopański, zdając równocześnie obszerne sprawozdanie z działalności rady miejskiej za rok 1930. Ponieważ p. Kopański jest najstarszy wiekiem lat, zatrzymał przewodnictwo. Przewodniczącym wybrany został p. budowniczy Kopański, zastępcą p. Stankiewicz, sekretarzem p. Fedkowicz, zastępcą p. Białecki. Następnie wybrano protokulantem rady p. Czesława Ziarnkowskiego, sekretarza miejskiego. Dłuższą dyskusję wywołała interpelacja radnego Orzechowskiego, dotycząca zatrudnienia bezrobotnych, który żalił się na nieumiejętny podział pracy. Wywody p. radnego Orzechowskiego zbił p. radny Stankiewicz, mówiąc, że w głównej mierze zarzuty te są skierowane przez jakąś osobistą urazę.

S. M. P. żeńskie otrzymało ognisko. Dnia 25 bm. odbyło się poświęcenie ogniska Stow. Młodzieży Polskiej - żeńskiej. Poświęcenia dokonał ks. protektor Schoenborn, wygłaszając piękne przemówienie. Po poświęceniu przemówił w serdecznych słowach p. burmistrz Borowiak, oddając piękną salkę w szkole wydziałowej do użytku stowarzyszenia.

Podoficerowie w sprawie brzeskiej. Na walnem zebraniu Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich R. P., które odbyło się 21 bm., uchwalili członkowie jednogłośnie protest w sprawie brzeskiej. Wybrano pozatem nowy zarząd, w skład którego wchodzą: prezes - Białecki St., zast. prezesa - Kwiatkowski, sekretarz - Krawczyński, zast. - Nowak Feliks, skarbnik - Molenda Tad., komendant - Zdziarski L.

Barcin.

Z walnego zebrania Tow. Powstańców i Wojaków. Dnia 18 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Rogowski - prezes, Jankowski - wiceprezes, Eckert - komendant, Budziński - zast. komend., Pankowski - sekretarz, Wichrowski - zast. sekr., Dylewicz - skarbnik, Płotka - referent oświat., Lewandowski - bibljotekarz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Paszkiewicza, Kołacza Strzemkowskiego, do pocztu sztandarowego pp. Wojciechowskiego, Ławniczaka i Milińskiego. Sąd honorowy tworzą pp.: Jankowski, Wichrowski i Danielewicz, zast. pp. Kołacz i Dylewicz.

Nowy zarząd Sokoła. Na walnem zebraniu Sokoła wybrano nowy zarząd w składzie: prezes - Głowacki, wiceprezes - Mielczarewicz, skarbnik - Kaczmarek, sekretarz - Wendland, zast. sekr. - Gałęzewski, naczelnik - Siuda, bibljotekarz - Dylewicz, oficer broni - Eckert, zost. of. broni - Rychter, gospodarz - Mulżyński, poczet sztandarowy: Wiśniewski, Marciniak i Wiliński. Do komisji rewizyjnej wybrano Płotkę, Rychtera i Maciążka, grono techniczne tworzą pp.: Płotka, Gałęzewski i Rychter. Do sądu honorowego wybrano pp. Salkowskiego, Marciniaka, Rychtera, Wilińskiego i Wiśniewskiego.

Wierzchosławice.

Z życia Stow. Młodzieży Polskiej. Walne roczne zebranie S. M. P. w Wierzchosławicach zagaił prezes p. Karol Knitter. Sekretarz p. Kapiwąs odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie złożyli szczegółowe sprawozdania z działalności stowarzyszenia za rok 1930 sekretarz Kapiwąs, naczelnik Szulc, skarbnik Stolarski i bibljotekarz Zwierzykowski. Zebrani udzielili zarządowi absolutorjum. Przewodniczącym zebrania obrano ks. d-ra Miaskowskiego. Ks. patron na wstępie wyraził uznanie i podziękowanie ustępującemu zarządowi za ich gorliwą i wytrwałą pracę. W skład nowego zarządu wchodzą pp.: prezes - Lisowski, wiceprezes Feliks Koralewski, wicesekretarz Fr. Lewandowski, naczelnik - M. Pęczkowski, skarbnik - Stolarski, bibljotekarz - Zwierzykowski, gospodarz - Murawski. Powzięto uchwałę urządzenia przedstawienia amatorskiego p. t. „Pan Chciwski" komedja w 4 aktach wraz z zabawą taneczną w niedzielę 1 lutego w sali cukrowni. Wspomnieć należy, iż z zarządu ustąpił także p. Karol Knitter, który przez 5 lat był prezesem tegoż stowarzyszenia, a wskutek zmiany stanowiska musiał stowarzyszenie opuścić. Zasługi jego, położone około rozwoju stowarzyszenia, doprowadziły organizację do najwyższego poziomu. Nowemu prezesowi p. Lisowskiemu życzymy na tej drodze „Szczęść Boże", aby praca jego tak samo wydała korzystne rezultaty.

Działdowo.

Ujęci za napad rabunkowy. Policja w Wolli pow. Nibork (Niemcy) doniosła, że w nocy na 1. bm. nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na plebanję ks. prob. Szczudzińskiego w Turowie, pow. Nibork, którego pod groźbą sztyletu zmusili do wydania kluczy od szafy ogniotrwałej, z której zabrali portfel z zawartością 60 mk., teczkę na akta i zegarek srebrny poczem zbiegli. Wskutek otrzymanego przez policję niemiecką rysopisu sprawców, przytrzymała komenda P. P. w Działdowie w dniu 18. bm. Markwałda Gothardta z Działdowa i Brzozowskiego Jana z Brodowa pow. działdowski jako silnie podejrzanych o ten napad. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Markwałda odnaleziono wszystkie przedmioty pochodzące z powyższego napadu. Wezwany ks. prob. Szczudziński rozpoznał zajęte przedmioty jako swoją własność, jak również rozpoznał w przytrzymanych — napastników. W trakcie dochodzeń ujawniono, że wymienieni dokonali również kradzieży z włamaniem na szkodę kupca Szadrowskiego Alfonsa w Działdowie.

Wiadomości z Rogoźna.

Z rady miejskiej. Na zebraniu rady miejskiej dokonano wyboru prezydjum. Przewodniczącym wybrano radcę dr. Wysockiego, zastępcą p. W. Krzyżaniaka, sekretarzem p. M. Skrzypczaka, zast. p. W. Michalaka. Do poszczególnych komisyj weszli: rewizyjnej pp. Rejmarkiewicz, Nowacki, Rhode i Wambek; gazowni: Rejmarkiewicz, Rhode B., Malinowski, Meller i Düsterhöft; szpitala miejskiego: dr. Wysocki, Wójtecki, Malinowski i Fr. Kierosowski; rzeźni: Rohde, Pepke, Uliczny i Michalak; budowlanej: Jan Cieśnik, Rymarkiewicz, Malinowski, Borowczyk; drogowej: W. Świetlik, Wambek, Erdmann i Jabłoński. Komisję opinjodawczą dla wymiaru państwowego podatku od lokali tworzą pp.: Fruk, Skrzypczak, Kieronowski. Taryfę kominiarską w myśl zarządzenia starosty zatwierdzono. Zarząd Kom. Kasy Oszczędności upoważniono do zaciągnięcia pożyczki na budowę domów w Ubezpieczalni Krajowej w wysokości 100.000 zł. Na pokrycie kosztów naprawy drogi wojewódzkiej wyasygnowano 2.000 zł. Na zjazd Zw. Miast Polskich delegowano p. burm. Smukalskiego. Urzędnikom za nadgodziny uchwalono jednorazowe wynagrodzenie. Budowę sali gimnastycznej w szkole powszechnej oddano bud. p. Cieśnikowi. Kosztorys budowy wynosi 21.288,91 zł.

Bal maskowy. Ruchliwy klub sportowy „Młynotwórnia" w Rogoźnie urządza w sali hotelu Centralnego w dniu 1 lutego swój doroczny bal maskowy.

Z życia S. M. P. Na walnem zebraniu Stow. Młodzieży Polskiej, któremu przewodniczył p. Maćkowiak, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Pacholczak - prezes, Boese - wiceprezes, Napiecek -skarbnik, Adamczewski - sekretarz, M. Walich - zast. sekretarza, Pacholczak - gospodarz, Boese W. naczelnik, Tegerabendt - bibljotekarz.

Pogadanka. W piątek 23 bm. radca zdrowia dr. Wysocki w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem wygłosił do licznie zgromadzonych matek okolicznościowy referat.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Kiszewie zagaił prezes p. Perski, poczem powitał delegata obwodu p. Lewandowskiego. Krzyżem „Wojaka" udekorowano p. Alfonsa Pysse. Po odczytaniu sprawozdań i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum dokonano wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes p. Alfons Perski, wiceprezes p. Rutkowski, seretarz p. Cyrulik, skarbnik p. Stozimierz. Jako radnych wybrano pp. Małocha i Grzegorzewicza.

Samobójstwo czy morderstwo?

Z powodu sporów majątkowych.

Z **Krotoszyna** piszą:

W stodole we wsi Jasne Pole (pow. Krotoszyn) znaleziono powieszonego gospodarza Antoniego Lisa. Miał on niedużą gospodarkę, a obecnie trudne warunki materjalne doprowadziły do tego, że zakończył swój marny żywot śmiercią samobójczą. Tak mówili ludziska.

Lecz po pogrzebie zaczęły krążyć inne pogłoski. Dowiedziały się o tem władze policyjne. Onegdaj zjechała na miejsce czynu komisja sądowo-lekarska. Po przeprowadzeniu sekcji zwłok ustalono szereg obrażeń cielesnych. Również zostali wydelegowani dwaj funkcjonarjusze z ramienia Wydziału Śledczego, którzy przeprowadzili dochodzenia na miejscu.

Jak się dowiadujemy powstała dnia 16 bm., a więc jeden dzień przed śmiercią Lisa, kłótnia oraz bójka w stajni pomiędzy teściową Wojcińską, córką Wiktorją, żoną Lisa, Lisem a braćmi Antonim, Janem i Franciszkiem Wojcińskimi. Do powyższych zatargów doszło na tle majątkowym. Lis miał spłacić wszystkich trzech braci Wojcińskich, gdyż taka była umowa w roku 1928, przy ożenku. I tego oni żądali.

Gospodarka szła marnie, pogrzeb teścia w ubiegłym roku kosztował go sporo. Wogóle wszystko nie szło i dlatego nie mógł sprostać obowiązkom. Na drugi dzień po wspomnianej kłótni, znaleziono trupa Lisa, wiszącego na sznurze w stodole. Czy w niniejszym wypadku zachodzi samobójstwo przez powieszenie, czy też morderstwo względnie zabójstwo ustalą dalsze dochodzenia oraz opinja znawców. Trzej bracia Antoni, Jan i Franciszek Wojcińscy zostali aresztowani, aż do wyjaśnienia tajemniczej sprawy.

Warjat zabił dozorcę kluczem.

Umieszczony w zakładzie psychjatrycznym w Kocborowie na Pomorzu Edward Przybylski, morderca właściciela fabryki pod Gnieznem, symulował furjata. Kiedy dwaj dozorcy szpitala usiłowali go uspokoić, Przybylski wyrwał jednemu z nich pęk kluczy i zadał potężny cios. Dozorca, ugodzony w skroń, zmarł na miejscu.

Katastrofa samochodowa z powodu ślizgawicy.

Poznań, w styczniu.

Dnia 25 bm. wydarzyła się katastrofa samochodowa pod Komornikami. Nieszczęście wydarzyło się wskutek zarzucenia pędzącego wozu na oślizgłej szosie. Z pod szczątków rozbitej karoserji wydobyto z ciężką raną na głowie p. K. Leszczyńskiego, przedstawiciela firmy Forda z Leszna. Rannego p. L. odwiozło pogotowie do szpitala. Szofer rozbitego samochodu wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Pomorski Związek Obrony Kresów Zachodnich radzi.

Dnia 25 bm. odbył się w Tczewie w sali hali miejskiej walny zjazd przedstawicieli Związku Obrony Kresów Zachodnich Pomorza. W zjeździe uczestniczyło 60 delegatów. Zjazd obradował pod kierownictwem starosty krajowego pomorskiego Łąckiego. Po wysłuchaniu oficjalnych przemówień przedstawicieli władz na czele z delegatem wojewody pomorskiego p. starostą powiatowym Stachowskim, wysłuchano referatu organizacyjnego dyrektora związku w Toruniu p. Olecha, następnie referatu politycznego p. dyr. Korzeniowskiego z Poznania. Następnie przystąpiono do wyboru władz. Na skutek wyboru władze pozostały te same co w roku poprzednim.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

St. O...ski. Kursy masażystek organizuje się od czasu do czasu w Poznaniu i w Warszawie. Bliższego adresu nie znamy. Radzimy zwrócić się do Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu albo departamentu zdrowia w Min. Spraw Wewnętrznych.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 29 bm. apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 27 i 28 bm. o godz. 20 dwa ostatnie przedstawienia komedji Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza" z pp. Makarczyk-Wasilewską w popisowej roli kobiecej. Za chorą p. Zarembinę grać będzie p. Małkowska-Kozłowska.

Nowe mistrzynie. Przed komisją egzaminacyjną Pomorskiej Izby Rzemieślniczej odbył się egzamin dla kandydatek na mistrzów w zawodzie damsko-krawieckim. Egzamin mistrzowski zdały panie: Marja Janiszewska, Julja Namowiczowa, Aniela Paluszkiewiczowa, Teresa Szymańska, Gertruda Galińska, Helena Śmiglewska, Marta Śmiglewska, Natalja Chomentowska, Leokadja Fuszerska, Irena Weberowa, Marja Bystrzyńska, Marja Lubańska, Antonina Kowalska i Urbańska.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 18 do 24 bm urodziło się 21 chłopców, 23 dziewcząt, razem 44 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 6 kobiet, 6 dzieci, razem 17 osób. Ślubów zawarto 8.

Odznaczenie. „Krzyżem Niepodległości" za przedwojenną działalność niepodległościową odznaczeni zostali w Toruniu: gen. dyw. Norwid-Neugebauer, obecny minister robót publicznych, gen. brygady Maksymowicz-Raczyński, dow. 4 dyw. piechoty, ppłk. Greifner, zastępca dowódcy 63 pp.

Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej przy ul. Strumykowej 4 na drugie półrocze na dział koronkarski, tkacki i gospodarstwa domowego przyjmuje sekretarjat szkoły codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 8—13 i od 17—19.

Bójka na noże. Dnia 25. bm. przy ul. Mickiewicza 125 wywiązała się bójka pomiędzy lokatorami, w czasie której pokłuty został dotkliwie nożem tapicer Br. Pakulski. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego. Stan jego jest groźny. Powodem bójki była obraza żony Pakulskiego przez Kluszczyńskiego. Pozatem w czasie bójki lżejsze rany otrzymał jeszcze T. Makowiecki i St. Bednarek. Nożownika policja aresztowała.

Bal bibułkowo-kostjumowy dla dzieci. Sekcja towarzyska organizacji P. W. K. do O. K. urządza dnia 8 lutego w auli gimnazjum męskiego im. Kopernika balik bibułkowo-kostjumowy dla dzieci od godz. 15 do 18 i wieczornicę dla młodzieży szkolnej klas wyższych od godz. 18,30. Wstęp 1 zł. 50 proc. zysku przeznacza się na mleko dla dzieci bezrobotnych. Ze względu na aktualny cel organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet spodziewa się, że rodzice i opiekunowie oraz dyrekcje szkół poprą imprezę, na którą rodziców i opiekunów oraz młodzież zaprasza komitet.

Kursy języka francuskiego. Przypominamy, że dnia 2 lutego otwarte zostaną w gimnazjum żeńskiem, Wielkie Garbary, kursy języka francuskiego pod kierownictwem paryżanki p. G. Kwiatkowskiej. Zapisy od godz. 18—19-tej z wyjątkiem sobót i niedziel.

Walne zebranie Towarzystwa Restauratorów odbyło się w Strzelnicy. Zebranie zagaił prezes p. Penkalla, poczem uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego członka ś. p. Sochackiego. Na marszałka walnego zebrania poproszono p. Maćkowiaka. Zarząd złożył szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności związku, z którego wynikało, iż związek stoi na straży interesów swoich członków. W uznaniu zasług zebrani wyrazili zarządowi gorące podziękowanie i udzielili jednogłośnie absolutorjum. Do zarządu na rok następny wybrano pp.: Penkalla - prezes, Z. Wojdak - wiceprezes, Hermanowski - sekretarz. Schmelter - zast. sekr., Kopliński - skarbnik, Janicki - zastępca skarbnika. Pozatem w skład zarządu weszli jeszcze pp. Koperski, Gośliński, Hensel i Stawski. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Maćkowiaka i Hassego. Zebranie uchwaliło na wniosek p. Maćkowiaka 50 zł na bezrobotnych.

Kurs prania i prasowania w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej rozpocznie się dn. 1 lutego. Wpisy przyjmuje sekretarjat codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 8—13 i od 17—18-tej.

Walne zebranie Sokoła żeńskiego odbyło się dnia 25 bm. Zebranie zagaiła prezeska p. Wierzchowska, obradom przewodniczył p. Zieliński. Po odczytaniu protokółu zarząd złożył sprawozdanie z całorocznej pracy. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Wierzchowska - prezeska, Bąkowa, Lewandowska, Buchholcowa, Lewandowska Stefanja, Mosińska, Pasternacka, Stroszajlówna, Helena Zielińska i Marja Zielińska. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Makowską, Adamską, Sulecką, do sądu koleżeńskiego pp. Lendzionową, Jezierską, Więckową. Jako delegatki do dzielnicy wybrano p. Wierzchowską, do okręgu p. Makowską.

Czersk.

Osobiste. Rektor miejscowej szkoły powszechnej p. Franciszek Ringwelski, jeden z weteranów polskiego szkolnictwa na Pomorzu, obchodził 35-lecie nauczycielstwa.

Patentowany „obrońca ludu" utracił browar. Dnia 21 bm. odbyła się publiczna licytacja browaru w Czersku, własność p. Zemkego. Browar nabył p. Jan Czarnowski z Czerska. Z powodu wielkiej ilości długów, których suma niemal trzykrotnie przewyższyła kwotę uzyskaną na przetargu, bardzo wiele osób zostało poszkodowanych, mających pretensje za wykonaną pracę.

Walne zebranie inwalidów wojennych odbyło się przy bardzo licznym udziale członków i gości. Zebranie zagaił prezes p. Szewel. Zkolei nastąpiły sprawozdania zarządu. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. J. Andrearczyka. Przez aklamację wybrano prezesem p. Szewla, zast. p. J. Andrearczyka sekretarzem p. Jaździewskiego, zast. p. Kanabaja, skarbnikiem p. Pliszkę, zast. p. Piesika. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Weilanda, Narlocha, Stanisława Tierka, Rynkowskiego i Gędryczkową, zaś do sądu koleżeńskiego pp.: Piesika, Narlocha i Lutkę.

Zebranie Powstańców i Wojaków odbyło się w sali p. Jagalskiego. Zebranie zagaił prezes hasłem „Wolność". Przyjęto do towarzystwa 18 nowych członków, poczem wybrano p. Możucha dyrygentem orkiestry towarzystwa. W wolnych głosach podał prezes do wiadomości, że odtąd 2 razy tygodniowo odbywają się ćwiczenia młodych.

ZMARLI.

Ś. p. **Paulina z Narzyńskich Biała**, z Nowejcerkwi, lat 80.

Ś. p. **Paweł Krylla**, z Rudna, lat 81.

Ś. p. **Roman Bociański** z Poznania.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 30 bm. pełni nocny dyżur apteka pod „Lwem", ul. Pańska.

Kalendarzyk teatralny.

Dnia 31 bm. o godz. 8 „Najpiękniejsze oczy w świecie". Dnia 1 lutego o godz. 8 „Egzotyczna kuzynka".

Zebranie sekcji bokserskiej Sokoła I odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. w górnej salce hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Uprasza się o liczny udział. Sympatycy mile widziani.

Karnawał. Dnia 31 bm. w kasynie bal korpusu oficerskiego 64 pp. W Tivoli zabawa karnawałowa Tow. sport. Wędkarzy Polskich. Pod Złotym Lwem bal maskowy chóru męskiego „Echo", w Domu Żołnierza Polskiego bal Zrzeszenia pracowników Państwowego Banku Rolnego, w restauracji p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej bal karnawałowy Tow. gimn. Sokół II. — Dnia 1 lutego w Domu Żołnierza bal maskowy Polskiego Białego Krzyża, w Tivoli bal maskowy Tow. śpiewu „Moniuszko". — Dnia 7 lutego w Królewskim Dworze bal Ligi Morskiej i Rzecznej, bal pułkowy 65 pp. w kasynie oficerskiem, Pod Złotym Lwem sokoli bal maskowy. — Dnia 8 lutego Pod Złotym Lwem bal karnawałowy cechu fryzjerskiego. — Dnia 14 lutego w salach Król. Dworu bal Towarzystwa Koleżeńskiego uczniów państwowej szkoły hodowlano-rolniczej.

Podziękowanie. Komitet Konkursu Fotogenicznej Piękności Pań przekazał dziś na moje ręce z okazji dancingu, urządzonego w Królewskim Dworze, 451,40 zł na rzecz bezrobotnych pracowników fizycznych, za co składam w imieniu magistratu m. Grudziądza najserdeczniejsze podziękowanie. Lipowski, radca miejski.

Lekarz-dentysta p. Unrau ofiarował na gwiazdkę dla biednych 30 zł. W imieniu biednych składamy ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać". Magistrat - wydział opieki społecznej.

Koło miejscowe Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych donosi, że w środę, dnia 28 bm. o godz. 20 odbędzie się w hotelu p. Jana Kellasa zebranie koła S. Ch. N. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Przejęcie interesu. Drogą kupna nabyła p. Jadwiga Grudzińska skład kolonjalny przy ul. Groblowej nr. 5 w sąsiedztwie naszej filji Dziennika Bydgoskiego.

Czyj koń? Dnia 23 wieczorem na szosie Linarczyk—Grudziądz zaleziono konia z uprzężą nieznanego właściciela. Jest to wałach maści kasztan bez znamion, o wysokości 1,70 m., w wieku około lat 10. Koń ten dobrze odżywiony, wartości około 400 zł, znajduje się w obecnej chwili pod opieką posterunku P. P. w Linarczykach, dokąd należy skierować wniosek prawowitego właściciela o zwrot.

Walne zebranie sekcji rzeczoznawców księgowości. Dnia 25 bm. odbyło się walne zebranie sekcji rzeczoznawców księgowości przy Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Centrali tegoż związku w Grudziądzu. Zebranie zagaił prezes sekcji p. Piątkowski i powitał p. prezesa Izby Skarbowej Kossjora, radcę tejże Izby p. dr. Hoscheka, dyrekcję centrali związku w osobach pp. Radojewskiego i Niewiakowskiego oraz członków sekcji, przybyłych z Pomorza i w sposób obrazowy przedstawił cele i zadania sekcji, a także dokonane już przez nią prace. Członek zarządu głównego sekcji p. A. Kamrowski wygłosił niezwykle ciekawy, fachowo ujęty i nader aktualny odczyt p. t.: „Dowodowość ksiąg handlowych przy wymiarze podatków". Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos p. prezes Kossjor. Obecni z ogromnem zainteresowaniem wysłuchali ciekawych i z dużą znajomością tematu ujętych wywodów p. prezesa Kossjora, czemu dał wyraz dyr. związku p. Radojewski. W dalszej dyskusji zabierali głos pp. Piątkowski, Kamrowski, Paul, Herczyński, Lubecki i inni, przedstawiając p. prezesowi Kossjorowi swoje spostrzeżenia odnośnie badania ksiąg handlowych przez rewidentów skarbowych. Na zakończenie prezes sekcji p. Piątkowski gorąco podziękował p. prezesowi Kossjorowi jak również p. dr. Hoschekowi za zaszczycenie swą obecnością zebrania sekcji i podkreślił, że sekcja przykłada wielką wagę do współpracy z władzami skarbowemi i dąży do jednego celu: uzdrowienia stosunków gospodarczych na Pomorzu. Po przerwie przystąpiono do załatwienia spraw organizacyjnych sekcji. Protokół z posiedzenia organizacyjnego odczytał a także zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności sekcji sekretarz sekcji p. Paul. Następnie wybrano stały zarząd sekcji, w skład którego weszli pp.: prezes - Piątkowski, sekretarz - Paul, ławnicy pp.: Herczyński, Kamrowski, Pacoszyński, a także pozostawiono jeden mandat dla Torunia i jeden mandat dla Starogardu. Do sądu polubownego wybrano pp.: Kruszelnickiego (Grudziądz), Krügera (Starogard), Małotę (Wejherowo), Markiewicza (Grudziądz) i Radojewskiego (Grudziądz). Następne plenarne zebranie sekcji wyznaczono na 29 marca br. w Toruniu.

Grudziądzkie ogródki działkowe. Pisaliśmy przed kilku dniami o przebiegu rocznego zebrania Tow. Ogródków Działkowych i Kapieli Słonecznych, a ponieważ w sobotę 24 bm. odbyło się roczne zebranie drugiego, istniejącego od 2 lat w Grudziądzu Tow. Ogródków Działkowych im. T. Kościuszki, które rozporządza wielką kolonją ogródkową na gruntach miejskich w Kuntersztynie, przeto w krótkości zapoznać pragniemy zainteresowanych z przebiegu obrad. Zebranie zagaił przewodniczący p. Kosianowicz, obradami kierował wybrany na marszałka insp. ogrodów miejskich p. Wodwud, protokółował p. Czarnowski. W skład nowego zarządu wybrani zostali pp.: Kosianowicz - prezes, emer. kier. szkoły p. Ernest - zast. prezesa, chorąży Skopek - sekretarz, Wesołowski - skarbnik, Kawałkowski - gospodarz, Radzymiński - bibljotekarz, Megger i Piwowarski jako ławnicy. Komisja rewizyjna składa się z pp.: rektora Tkaczyka i Fr. Drążka.

Wiadomości z Pucka.

Z rady miejskiej m. Pucka. Pierwsze tegoroczne posiedzenie rady miejskiej m. Pucka zaczęło się sprawozdaniem przewodniczącego rady miejskiej p. Cz. Krauzego z działalności rady miejskiej za rok 1930. Następnie objął przewodnictwo najstarszy wiekiem radny p. Karol Busz celem dokonania wyboru prezydjum. W głosowaniu tajnem wybrano: przewodniczącym ponownie p. Czesława Krauzego, zastępcą p. Zientza, sekretarzem p. Krzebietkiego. Protokólantem wybrano urzędnika magistratu p. Kropidłowskiego. Po załatwieniu tych spraw przystąpiła rada miejska do rozpatrzenia spraw, znajdujących się na porządku dziennym. Przewodniczący najpierw oznajmił, iż w budżecie, ustalonym i przedłożonym mu przez komisję budżetową, musiał poczynić dużo zmian, gdyż po ustaleniu budżetu przez komisję zaszła nagle nieprzewidziana potrzeba wstawienia do budżetu wydatku w wysokości około 20.000 zł. Budżet został przez radę miejską uchwalony. Sprawę rozszerzenia placu zajazdowego przy dworcu kolejowym referował przewodniczący. Rada miejska uchwaliła przekazać sprawę do komisji, w skład której weszli pp. Kamski, Klebba i Krauze, celem opracowania odpowiedniego memorjału i wysłania do ministerstwa komunikacji, ponieważ plac zajazdowy przy dworcu kolejowym dla ruchu sezonowego jest niewystarczający. Następnie uchwaliła rada miejska przedłużyć ulicę Prezydenta aż do parku miejskiego, nazwę Świętopełka skasować, a drogę prowadzącą od parku miejskiego do posiadłości p. Busza nazwać „aleją Lipową". Pozatem szosa, wiodąca z Pucka do Celbowa, od ul. św. Jerzego aż do Reinholda ma otrzymać nazwę „ulica Wejherowska". Nowa ulica, wiodąca od byłego starostwa przez parcele budowlane aż do ulicy Przebędowskiego, ma otrzymać nazwę „ulica Sądowa". Również uchwalono przeprowadzić nową numerację domów. Sprawa dostarczania i opłacania mieszkań dla wojska przez gminy miejskie wywołała dłuższą dyskusję. Uchwalono jednogłośnie przekazać tę sprawę magistratowi. W sprawie skasowania pociągu pospiesznego Warszawa—Puck uchwalono zwrócić się z prośbą do ministerstwa komunikacji w Warszawie, aby odnośne zarządzenie zostało cofnięte. Sprawę budowy koszar przekazano komisji, gdyż jak przewodniczący oświadczył, do Pucka zostanie przydzielony batalion piechoty, jeżeli miasto Puck wybuduje koszary. W sprawie przeniesienia z powrotem siedziby starostwa z Wejherowa do Pucka powzięto jednogłośnie następującą uchwałę: „Rada miejska raz jeszcze zabiera głos i konstatuje jednogłośnie, iż przenjesienie siedziby powiatu morskiego z Pucka, położonego nad morzem, do Wejherowa, miasta o charakterze wybitnie lądowym, zostało uskutecznione wbrew woli całej ludności nadmorskiej mimo licznych próśb i memorjałów tak dawniejszego sejmiku powiatowego w Pucku jak i rady miejskiej miasta Pucka i pomimo przyrzeczeń pp. ministrów, danych delegacji ludności nadmorskiej, że jej prośby zostaną uwzględnione. Obecny p. premjer Sławek sam uznał swego czasu wobec delegacji słuszność żądań ludności nadmorskiej. Mając jedynie na względzie dobro wybrzeża polskiego, którego jesteśmy stróżami, poleca rada miejska magistratowi wysłać powyższą uchwałę prezesowi rady ministrów p. Sławkowi za pośrednictwem posła p. Tebinki z prośbą o zaspokojenie słusznych żądań ludności nadmorskiej". Sprawę czyszczenia ulic przekazano ponownie komisji celem ustalenia sprawiedliwego opodatkowania wszystkich mieszkańców. Rada miejska w miejsce ustępujących w tym roku członków magistratu wybrała pp. Leona Klebbę, budowniczego i Leona Głosę, rolnika.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Karola w., Objawienie św. Agnieszki.
Jutro: Franciszka Salezego b. w.
Wschód słońca: godz. 7,53.
Zachód słońca: godz. 16,34.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 26 stycznia do niedzieli 1 lutego pełnią dyżur:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19.
2) **Apteka Pod Lwem,** Okole.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 28 bm. o godz. 8-ej po raz 3-ci niesamowicie wesoły żart karnawałowy B. Winawera i K. Wroczyńskiego p. t. **„Różowe Domino".**

Odczyt artystki Teatru Narodowego.

Pani Irena Solska, sławna artystka Teatru Narodowego wygłosi w niedzielę 1. II. o godz. 12-ej odczyt na temat niezwykle aktualny nowoczesnego małżeństwa pt. **„Krzyk o nowego mężczyznę".** Prelekcje wielkiej artystki w Warszawie, Krakowie i in. miastach Polski były przyjmowane z zachwytem. Ceny miejsc 2-krotnie zniżone.

Popołudniówki świąteczne.

W niedzielę 1. II. o godz. 16-ej pierwszy raz (i jedyny) jako popołudniówka odegrana będzie lekka komedja, której akcja odbywa się w wirze tańca, przy dźwiękach najnowszych szlagierów **„Jej tancerz".**

W poniedziałek (Oczyszcz. N. M. P.) 2. II. o godz 16-ej po cenach zniżonych świetna arcywesoła operetka pt. **„Palestrant",** której akcja rozgrywa się w Polsce za czasów króla Stanisława Leszczyńskiego.

Ku czci 50-lecia zgonu Offenbacha.

Sobotnia premiera **„Opowieści Hoffmana"** wiąże się z 50-leciem zgonu znakomitego kompozytora, twórcy „Pięknej Heleny", „Orfeusza w piekle" i in. Wystawienie wspaniałego dzieła zawdzięczamy kapelmistrzowi Leonowi Turkiewiczowi, który przystąpił do realizacji wielkiego zadania artystycznego zaraz po pierwszym tryumfie „Traviaty". Po 1½ miesięcznym trudzie, który z zapałem dzielił z kapelmistrzem reżyser T. Laskowski. **„Opowieści Hoffmana"** ożyją na scenie naszego teatru. W szatę sceniczną fantazję twórców w dziale dekoracji — realizuje art.-malarz Feliks Krassowski.

Jedną z dodatkowych atrakcyj wieczoru będzie I-szy występ nowo zaangażowanego artysty **Romana Cirina,** basa Opery Lwowskiej.

W niedzielę „Opowieści Hoffmana" po raz 2-gi. Zniżki (oprócz kredytówek) nieważne.

—o—

Na marginesie.

Prasa zagraniczna omawia w odniesieniu do Polski następujące skonstatowane fakta:

1) Znęcanie się nad więźniami w Brześciu przez dozór wojskowy;

2) Tortury zadawane przez policję warszawską osobom podejrzanym o zamordowanie bankiera Centnerszwera;

3) Nieludzkie pastwienie się policji nad kupcem Goldem we Włocławku.

Rząd, interpelowany o te wszystkie fakta, zbywa je milczeniem, albo nawet prowokacyjnie przeciwstawia się opinji publicznej (vide zaproszenie Kostka Biernackiego na fife o clock do Pani Marszałkowej Piłsudskiej i odznaczenie go Krzyżem Walecznych z mieczami).

Panowie ze Sanacji postępują według swego uznania, sądząc widocznie, że są silniejsi od choćby najbardziej wrogich nastrojów w kraju. Opinja Europy atoli jest stanowczo silniejszą od zbiorowej woli pp. Sławka, Składkowskiego i towarzyszy. Z tą jednak różnicą, że ta przewaga opinji europejskiej odbija się nie na plecach pp. pułkowników, tylko na całym organiźmie państwa polskiego. I dlatego nie wolno nam spocząć pierwej, aż powyższe sprawy nie zostaną w ten lub w inny sposób zlikwidowane.

Dla przykładu podajemy taki fakt:

Ta sama prasa zagraniczna burzyła się z powodu przeprowadzonej przez nasz rząd pacyfikacji Małopolski Wschodniej, podczas której również działo się niejedno, co się dziać było nie powinno.

W tym wypadku atoli minister Składkowski stanął po męsku przed Sejmem, wykazał konieczność surowych środków w przeprowadzeniu pacyfikacji, przyznał, że działy się nadużycia, których sprawcy atoli zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Po tej deklaracji wszystko umilkło, dalsze inwektywy ucichły, zagranica jakby naraz zapomniała o Małopolsce Wschodniej, a nawet Ukraińcy, ci niby to pokrzywdzeni przestali się awanturować.

Tak samo musi rząd postąpić ze sprawą Brześcia.

Musi — albo nie będzie nigdy miał spokoju.

Bo te wyjaśnienia, jakie dotychczas złożył p. Sławek, nie są wystarczające.

W sprawie dworca autobusowego.

Z kół czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Będąc drugi raz świadkiem nieszczęsnej katastrofy autobusowej, która pociągnęła za sobą tyle ofiar, zauważyłem następującą ciekawą rzecz:

Katastrofa nastąpiła o godz. 7,30, powodowana wyjątkowo ostrą gołoledzią tego dnia, oraz niezabezpieczeniem stromego brzegu Brdy. W jednym i drugim wypadku zawiniły władze bezpieczeństwa, które mimo zwracanych uwag na to niebezpieczeństwo, przez „Dziennik" i magistrat po pierwszej katastrofie, — pozostały głuche. Ulica Pocztowa ma dość znaczny spadek ku ul. Frankego, a zakręt jest za mały, by autobus duży, podczas ślizgawicy zajechał bezpiecznie w drugi rząd autobusów, stojących wzdłuż Brdy. Jeśli już więc barjery wzgl. innego zabezpieczenia nie było, władze powinny jak najsurowiej przestrzegać wczesne posypanie piaskiem tych ulic. Tego zaś nie było — jak na ironję jednak — podobno wskutek rozporządzenia jakiegoś „dygnitarza" poczęto długo po katastrofie, posypywać ulice piaskiem, mimo że wydano równocześnie rozkaz, nie pozwalający na dojazd i postój pojazdom mechanicznym w tem miejscu. Wszystko to działo się w oczach licznie zebranej masy publiczności, oburzonej zlekceważeniem elementarnych zasad bezpieczeństwa przez odpowiednie władze. Czyżby rozporządzenie to miało podrażnić i tak niespokojną (słusznie! — bo to już drugi wypadek) publiczność? — Odszkodowania i urządzenia pogrzebów urządzić muszą władze; wyniesie to sporo pieniędzy, które pójdą z kieszeni obywateli! — Za te pieniądze można było już dawno wystawić niejedną ochronę w tem miejscu, a przedewszystkiem uniknąć tyle ofiar **w ludziach!** Życie ludzkie, żadne władze, nawet obecne, nie są w stanie pieniędzmi okupić.

Obecnie jednak, kiedy dworzec autobusowy przeniesiono, można jeszcze wczas pomyśleć, żeby odpowiedniejsze miejsce znaleźć (np. Plac Kościeleckich, gdzie prawie ruchu niema). Nowy Rynek, ze względu na dwie tylko, zbyt wąskie, ale ruchliwe uliczki dojazdowe, daje mały stopień bezpieczeństwa. Może miarodajne czynniki pomyślą wcześniej o tem, a ręczę, że publiczność z większą ufnością obdarzy ich opieką.

Bankowcy bydgoscy zorganizowali się

Potężny związek, obejmujący wszystkie banki prywatne całej Rzeczypospolitej.

(ak.) Zgodnie z duchem obecnych prądów społecznych, idących w kierunku stworzenia jaknajsilniejszych organizacyj zawodowych, celem wywalczenia sobie solidarnie lepszych warunków materjalnych i zabezpieczenia bytu na przyszłość, z inicjatywy kół pracowników bankowych w Bydgoszczy wyszedł projekt utworzenia na miejscu Związku Bankowców, obejmującego pracowników wszystkich bydgoskich banków prywatnych i kas oszczędności. Związek bydgoski stanowi oddział potężnego, obejmującego dziś swą siecią organizacyjną całą Polskę Związku Zawodowego Pracowników Bankowych z centralą w Warszawie.

Bardzo aktywne koło bydgoskie Zrzeszenia Pracowników Banku Związku Spółek Zarobkowych wystąpiło jako komitet organizacyjny zebrania wszystkich bankowców w Bydgoszczy i zwołało je ub. niedzieli do sali hotelu Lengninga. Bankowcy bydgoscy, doceniając w zupełności doniosłe znaczenie podjętej akcji zrzeszenia się w jedną wielką rodzinę bankowców, potwierdzili to niezwykle licznym przybyciem. Sala była zapełniona po brzegi.

Obecnych przywitał p. A. Kozłowski z B-ku Związku, m. in. delegatów zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych oraz przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Przez aklamację wybrano na przewodniczącego p. Krzysztofowicza, na sekretarza p. Marcinkowskiego.

Następnie delegaci zarządu głównego pp. Lewiński i Kotoński z Warszawy referowali bardzo obszernie cele i zadania związku na przyszłość. Potężny związek bankowców obejmuje obecnie 80% wszystkich banków prywatnych Polski i jest związkiem zupełnie apolitycznym, mającym jedynie na celu wywalczenie lepszych warunków bytu. Po przedstawieniu historji działalności związku w ubiegłych latach i jego ram organizacyjnych referent p. Kotański szeroko rozwodził się nad wielkiemi projektami i najbliższemi prac związku w kierunku podniesienia głodowych pensyj jak i w kierunku ustawodawczym. Największy nacisk kładł referent na zawarcie umów zbiorowych, które pod każdym względem są korzystne. Odpowiednie projekty zostały już opracowane. Jednakże zaistnienie umów zbiorowych wymaga, ażeby wszyscy bankowcy byli zorganizowani. Pozatem referent poruszył jeszcze szereg innych spraw, m. in. sprawę tantjem, wynagrodzenia godzin nadliczbowych i różnych projektów ustawodawczych, o których załatwienie stara się związek.

Po tym wyczerpującym referacie nastąpiła krótka, rzeczowa dyskusja. Uchwalono jednogłośnie utworzyć Związek Bankowców w Bydgoszczy, do którego przystąpili pracownicy wszystkich prywatnych banków bydgoskich i kas oszczędności. Następnie odbyły się wybory do zarządu miejscowego oddziału Związku Bankowców, które dały wynik następujący:

Prezes: Kozłowski Antoni. Członkowie zarządu: Bank Zw. Sp. Zarobk.: pp. Krysztofowicz Włodz., Jankowski Jan Bol., Szafrański Romuald - zastępca Kugler Maksym. Bank M. Stadthagen pp.: Niewitecki St., Figurski Mieczysław, zastępca: Jessówna Joanna. Kom. Kasa Oszcz. m. Bydgoszczy: pp. Grudziński Franciszek, Wierzbowski Antoni - zast. Brzeziński Fr. Deutsche Volksbank: p. Wichmann Walter. Poznański Bank dla Handlu i Przem.: p. Georg Mühle, zast. Gillówna Jadwiga. Bank Bydgoski: p. Lakner Emil, zast. p. Piszczek Edmund. Kom. Kasa Oszczędn. pow. bydgosk.: p. Rux Mieczysław. Bank Spółdzielczy: p. Karol Süssmann. Komisja rewizyjna: Bank Zw. Sp. Zarob. - p. Suligowski Wacław, Bank M. Stadthagen - p. Kowalewski Tadeusz, Kom. Kasa Oszczędn. m. Bydgoszczy - p. Goździewiński Brunon, zastępcy: p. Filipowska Janina, Bank Bydgoski, p. Bagniewski Fr., K. K. O. pow. bydg. Sąd koleżeński: pp. Sachs Alfred, Bank. Zw., Drewek Bolesław, K. K. O. m. Bydoszczy, Kaczmarek Jan, Bank M. Stadthagen. Zastępcy: pp. Wardęski Wł., Bank Zw., Maćkowska Czesława, K. K. O. pow bydg.

W końcu zebrania składano życzenia. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" również życzy pomyślnego rozwoju i urzeczywistnienia postulatów.

Niemiecka prorokini.



Oto madame Sylvia. Mieszka w Berlinie i żyje z przepowiedni. Niedawno co pisaliśmy na marginesie o tych różnych wróżbitach, wykpigroszach, i podzieliliśmy ich na dwie kategorje. Na wielkich i małych oszustów. Madame Sylvia należy do tych pierwszych. Przepowiada nie kucharkom hub robotnicom za kilka groszy, tylko ministrom, mężom stanu, narodom całym, a nawet całemu światu.

Jej przepowiednie na rok 1937 co do Niemiec są ciekawe. Niemcy dostaną dwóch dyktatorów, którzy niepodzielnie władzę nad państwem dzierżyć będą. A także w tym lub w najbliższym roku ma wybuchnąć nowa wojna światowa, w której Niemcy atoli udziału nie wezmą.

Jeśli to prawda, że Niemcy zachowają się spokojnie, to i o wojnę światową niema obawy. Jeżeli kto, to tylko oni mogliby ją rozpalić.

Dlaczego ta pani do swych przepowiedni kładzie maskę na twarz, to jest już jej zawodową tajemnicą.

O włączenie Bydgoszczy do Pomorza.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). 26 bm. złożono do laski marszałka Sejmu wniosek posła Antoniego Langiera i innych, żądający w formie ustawy wydzielenia Bydgoszczy wraz z powiatami szubińskim i wyrzyskim z województwa poznańskiego i przyłączenia do województwa pomorskiego.

Dzielni szkuciarze i strażacy.

(n) Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" zdołała stwierdzić nazwiska trzech właścicieli berlinek (szkut), kórzy podczas ostatniej katastrofy autobusowej pierwsi pospieszyli na ratunek tonącym.

Są to: **Hieronim Popławski** z Nowego, **Franciszek Zajkowski** z Bydgoszczy i **Edward Bydlewski** z Torunia.

Usłyszawszy zgrozą przejmujący krzyk szofera Gabskiego „Ratunku!" zerwali się właściciele berlinek ze snu i tak jak stali, boso, w nocnej bieliźnie, nie zważając na mroźne powietrze, wskoczyli do swoich łódek ratunkowych. Oni to pomogli szoferowi Gabskiemu, wydobywającemu z wnętrza autobusu dwóch pasażerów — przez otwarte drzwi — wciągnąć ich na wystającej z wody dach zatopionego autobusu.

W tym czasie, stosunkowo szybko, bo w 12—15 minutach, zjawiła się na miejscu nieszczęścia zaalarmowana przez jednego z uratowanych pasażerów, **miejska straż pożarna** i dołączyła się do rozpoczętej przez szkuciarzy energicznej akcji ratowniczej. Przez wyrąbany w dachu otwór wydobywano potem wspólnie topielców i osoby dające jeszcze oznaki życia.

Pod znakiem najlepszych nadziei.

Walne zebranie Towarzystwa Robotników Katolickich przy parafji św. Trójcy.

Niezwykle ożywioną kronikę działalności w zakresie chrześcijańsko-społecznym posiada Tow. Robotników Polsko-Katolickich przy parafji św. Trójcy. Bez względu na przebieg i nastroje, jakie przeżywało w roku ubiegłym społeczeństwo, organizacja ta szła po raz wytkniętej linji: dla podtrzymania ducha katolickiego i narodowego wśród mas robotniczych, dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny.

Obraz tej pracy za rok sprawozdawczy mieliśmy możność stwierdzić na walnem rocznem zebraniu, które odbyło się w przepełnionej, jak corocznie, sali Domu Katolickiego na Wilczaku.

Zebranie zagaił prezes Tow. p. Polak w obecności patrona ks. prob. Skoniecznego, wicepatrona ks. Kwiatkowskiego, prezesa okręgowego Zw. Tow. Robotników Katolickich p. J. Cywińskiego, przedstawicieli bratnich towarzystw z Fary, Serca Jezusowego, Czyżkówka, Bielawek, Ligi Katolickiej, Tow. Kob. „Jutrzenka“, Sokoła V Okole—Wilczak, S. M. P. „Gwiazda“, Tow Misyjnego Chłopców, Tow. Abstynentów, rektorów: Dachtery i Kałasa, oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“, witając wszystkich serdecznie.

Przewodnictwo nad walnem zebraniem po odśpiewaniu „My chcemy Boga“, objął patron ks. prob. Skonieczny. Do pióra powołano tradycyjnego protokulanta p. Mikołajczaka, na ławników delegatów towarzystw. Po przyjęciu 11 stu członków, którzy zgłosili się z chęcią zapisania do Towarzystwa, sekretarz p. Zblewski przeczytał protokół z poprzedniego zebrania roczn., poczem przystąpiono do sprawozdań zarządu. Prezes p. Polak, pełen otuchy i zapału, przedstawił w dość szczegółowych zarysach działalność zarządu i Towarzystwa wogóle. Czego bo też nie robiono. Zbierano fundusze dla członków bezrobotnych, wydawano bony na żywność, sprawiono nowy sztandar, wzięto udział w kongresie Eucharystycznym. Zarząd odwiedził w Zbąszyniu swego dawnego patrona ks. prob. Płotkę i stawał w obronie duchowieństwa, słowem krzewił i rozwijał gorliwie wskazania dane w wiekopomnem Rerum Novarum. Na zakończenie swego sprawozdania, prezes p. Polak, ustępując po czteroletniem przewodnictwie ze swego stanowiska, dziękował serdecznie poszczególnym członkom za współpracę, jak również ks. ks. patronom za rady i wskazówki.

Sprawozdanie prezesa nagrodzono burzą oklasków, lecz z prawdziwym żalem przyjęto do wiadomości jego rezygnację.

Sekretarz p. Zblewski, uzupełniając nie jako sprawozdanie prezesa, dał nam pojęcie o ogromie całości prac Towarzystwa, które liczy 576 członków, a skarbnik p. Gawliński, piastujący swą godność już siedmnasty rok z rzędu, cyfrowo przekonał zebranych, że organizacja finansowo jest silna, pomimo wielu wydatków na zapomogi i inne cele.

Bibljotekarz p. Sztyme oznajmił, że księgozbiór powiększył się o 38 egzemplarzy i posiada obecnie 250 dzieł różnej treści. Poczytność wśród członków również zwiększyła się.

Wiceprezes p. Baum podał do wiadomości ogółu, że lista członków wspierających wzrosła do dwudziestu.

W imieniu komisji rewizyjnej złożył oświadczenie p. Gosieniecki, potwierdzając wzorowy porządek w książkach kasowych.

W dyskusji zabierali głos pp. Doberstein Wełnikowski i prezes okręgowy p. J. Cywiński, który stwierdził serdeczny stosunek Tow. Rob. Kat. przy św. Trójcy do zarządu okręgowego i dziękował za żywotną działalność. Towarzystwa, które w roku sprawozdawczym okazało tyle owocnej inicjatywy w dziedzinie krzewienia haseł chrześcijańsko-społecznych.

Po udzieleniu absolutorjum zarządowi, przeprowadzono wybory uzupełniające zarządu. Wobec stanowczej rezygnacji dotychczasowego prezesa p. Polaka, który, pomimo sprzeciwu ogółu, oceniającego sumienną pracę jego dla Towarzystwa, nie chciał postawić swej kandydatury, wybrano prezesem p. **Woźnego**, zastępcą jego ponownie p. **Bzuma**, sekretarzem ponownie p. **Zblewskiego**, zastępcą p. **Migasa**; zastępcą bibljotekarza p. **Bucholca**. Ławnikami zostali pp. **Kryza i Krzyżanowski**; komisją rewizyjną pp. **Górski i Gilewski.** Wybór sztandarowych odłożono do najbliższego zebrania.

Tak ukonstytuowanemu zarządowi złożyli życzenia wszyscy przedstawiciele reprezentowanych towarzystw. Również redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ przyłącza się z swemi szczeremi życzeniami dalszego pomyślnego rozwoju Towarzystwa.

Za życzliwość, jaką okazuje od lat dla Towarzystwa, mianowano p. **Ratajczaka** członkiem honorowym.

Wśród wielu uchwał, które referował b. prezes p. Polak, a powziętych jednogłośnie, postanowiono wysłać delegata na obchód 40-lecia Rerum Novarum do Rzymu i na ten cel opodatkować się po 1 zł od członka. Podwyższono zapomogę pośmiertną przy nieznacznem podniesieniu składki.

Po wolnych głosach, zabrał głos nowy prezes, p. Woźny, zachęcając ogół do współpracy z zarządem i apelował o poparcie wszelkich jego poczynań na przyszłość, którą **widzi pod znakiem najlepszych nadziei.** W końcu zgłosił wniosek, aby ustępującemu prezesowi, p. Polakowi, wręczyć **dyplom uznania,** za jego szczerą i pełną poświęcenia pracę dla Towarzystwa i idei katolickiej. Wniosek przyjęto gorącemi oklaskami. Poczem zebranie zakończono odśpiewaniem drugiej strofki „My chcemy Boga“.

Wusław.

Żądania bezrobotnych.

Zebrani na wiecu bezrobotnych w Bydgoszczy dnia 23 stycznia w liczbie około 1000 osób w Hotelu Pomorskim, po wysłuchaniu sprawozdania sekretarzy związków w sprawie akcji doraźnej, w sposób stanowczy żądają od miarodajnych czynników, aby

1. podjęto prace doraźne i na wiosnę ruch budowlany;
2. miasto zaciągnęło pożyczkę na roboty publiczne;
3. rząd udzielił **większych kredytów dla Bydgoszczy;**
4. rząd natychmiast przyszedł z akcją doraźną;
5. fundusz złożony przez obywatelstwo **był w całości** (?!) rozdany dla bezrobotnych, jako częściowa pieniężna akcja doraźna;
6. Magistrat miasta Bydgoszczy do komitetu obywatelskiego powołał przedstawicieli **wszystkich** związków zawodowych i przedstawicieli „komitetu bezrobotnych“;
7. zbadano **wypiek chleba** w piekarniach dla Kuchni Ludowej, gdyż w ostatnim czasie chleb miał zakalec;
8. by Magistrat udzielił sali na zebranie bezrobotnych w hali gimnastycznej którejś ze szkół miejskich;
9. wysłano dwóch delegatów bezrobotnych do Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie akcji doraźnej.

Powyższą rezolucję podpisał międzyzwiązkowy komitet bezrobotnych w składzie następującym: Małecki Franciszek, Frasz Stanisław, Kryszak Wojciech, Górski Leon, Czerwiński Br., Pawlak Jan i Kłokocki S.

— **Srebrne gody.** W dniu dzisiejszym tj. 28 bm. obchodzą małżonkowie Jan i Ludwika Zasadzcy, członkowie Ch. D. i Sokoła X. Wielkie Bartodzieje, swe srebrne gody.

Szanownym Jubilatom zasyłamy na tej drodze serdeczne życzenia doczekania się złotych godów

Zarządy Ch. D. i Sokół X.

— **Nowy kierownik Starostwa Grodzkiego.** Wobec przeniesienia referendarza Karpińskiego do Szamotuł, władze zleciły kierownictwo tut. Starostwa Grodzkiego referendarzowi **Leonowi Michalakowi,** magistrowi praw, rodem z Inowrocławia.

— **Przeniesienie postoju autobusowego z Nowego Rynku na plac Kościeleckich.** Postój autobusów przeniesiony został z dniem dzisiejszym na plac Kościeleckich.

— **Czas ochrony dla zwierzyny.** Zwraca się uwagę na obwieszczenia, które ukażą się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy ustalające czas ochronny w r. 1931 dla następującej zwierzyny: jeleni-byków, danieli-rogaczów, sarn-kozłów, zajęcy-szaraków, wiewiórek, głuszczy-kogutów, cietrzewi-kogutów, jarząbków, pardw, bażantów-kogutów, kuropatw, przepiórek, słonek, bataljonów, dzikich kaczorów, kaczek i in. ptactwa wodnego i błotnego, dzikich łabędzi i gęsi, dropi, dropi-kamionek, dzikich gołębi, drozdów, kwiczołów, paszkotów oraz ptaków krukowatych i drapieżnych z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

— **Zniesienie wagonów sypialnych na linji Poznań—Kraków.** Z dniem 16 stycznia 1931 r. odwołano kursowanie wagonu sypialnego w pociąg. nr. 408/409 i nr. 407/410 na linji Poznań—Kraków i z powrotem.

— **Odczyt w Stowarzyszeniu Techników.** W piątek dnia 30 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy Nowym Rynku 11 zostanie wygłoszony odczyt p. inż. Orlicza na temat „Walka o nowy styl“.

— **Znaleziono klucz** na ul. Jagiellońskiej. Do odebrania w redakcji.

Echa strasznej katastrofy.

Pan Gabski, szofer zatopionego podczas niedzielnej katastrofy autobusu, został wypuszczony na wolność. Komisja bowiem wojewódzka po zbadaniu terenu, autobusu i wszystkich okoliczności, towarzyszących wypadkowi, doszła do przekonania, że autobus był całkiem w porządku, szofer nie ponosi żadnej winy, a przyczyną katastrofy była.... ślizgawica, no, i niezabezpieczony brzeg Brdy.

Zatruty gazem świetlnym.

Dnia 27 bm. o godzinie 14 pogotowie ratunkowe wezwane zostało do domu przy ulicy Śniadeckich 40, gdzie sublokator 38-letni Teodor W. zatruł się gazem świetlnym. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala miejskiego, jednak dzięki energicznym, natychmiastowym zabiegom da się go utrzymać przy życiu. W. gotował sobie na kuchence gazowej czarną kawę, poczem przez nieuwagę zostawił kurek od kuchenki częściowo otwarty i położywszy się na sofce, zasnął. Dopiero domownicy, poczuwszy uchodzący gaz, wtargnęli do pokoju W., a zastawszy go już w stanie nieprzytomnym, pootwierali szybko okna i wezwali pogotowie.

„Sokół żeński“

Ćwiczenia drużyny żeńskiej wszystkich gniazd bydgoskich w czwartek punktualnie o godz. 7-mej w gimn. Kopernika.

Starsza młodzież oddział I. Sokoła Żeńskiego bierze udział w tych ćwiczeniach. Komplet: i punktualne przybycie konieczne.

Roczne Walne Zebranie Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół“

odbędzie się

w środę, dnia 28 stycznia br. o godz. 8-mej wiecz.

w Hotelu Lengning

przy ulicy Długiej 56.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie członkiń, goście mile widziani.

Właściciel nieistniejącej firmy ponaciągał firmy.

Niejaki G., zamieszkały przy ulicy Mazowieckiej ogłosił się właścicielem firmy „Import Pomorski", której to firmy prawnie nigdzie nie zarejestrował i jako właściciel nawiązał stosunki handlowe z innemi firmami, od których pobierał towary. Między innemi, zawarł też tranzakcję z gdańską firmą „Industrie - Blechwaren - Werke", od której sprowadził dużą ilość puszek do konserw i marynat, oraz maszyny do lutowania puszek.

Gdy przedstawiciel gdańskiej firmy przybył do Bydgoszczy, celem obliczenia się z dłużnikiem i odebrania należytości, ku wielkiemu swemu zdziwieniu i rozczarowaniu, firmy „Import Pomorski" jakoteż jej właściciela nigdzie odszukać nie mógł.

Po dłuższych dopiero poszukiwaniach i dochodzeniach, dało się stwierdzić kompetentnym władzom, do których poszkodowana firma odniosła się o pomoc, że G., pobrane towary sprzedał pewnej firmie, przy ul. Gdańskiej. Firma gdańska poszkodowaną została na olbrzymią sumę. Panowie kupcy i fabrykanci nie powinni udzielać kredytu przed zbadaniem, czy dana firma istnieje, czy jest sądownie zarejestrowana i czy zasługuje na kredyt.

— **Spłoszeni włamywacze.** Nieznani złodzieje włamali się do chlewa p. Władysławy Cezrwińskiej, przy ul. Leszczyńskiego 27, gdzie usiłowali dokonać kradzieży drobiu. Zostali jednak widocznie przez kogoś spłoszeni, gdyż zbiegli, nie czyniąc żadnej szkody.

— **Kradzież kur.** Do chlewa p. Marji Majchrzak, przy ul. Kossaka 115, włamał się jakiś nieznany złodziej zapomocą oderwania kłódek u drzwi i skradł 5 kur.

Zuchwała napaść opryszka na mieszkanie

Pod groźbą rewolweru steroryzował domowników, zabierając im gotówkę i pierścień brylantowy.

Dnia 26 bm. około godziny 18 wieczorem do willi właściciela pracowni pomników p. Jakóba Joba przy ul. Rejtana 7 zadzwonił jakiś osobnik pod pozorem oddania listu. Pan Job nie otworzył jednak drzwi rzekomemu posłańcowi, lecz przez otwarte okno polecił mu odnieść list do kantoru. Osobnik ów, który tylko szukał pretekstu, aby mógł wtargnąć do wnętrza mieszkania, tak długo kręcił się koło willi, aż wreszcie zdołał przez korytarz zakraść się do sypialnego pokoju państwa Jobów, gdzie ukrył się za łóżkiem.

Gdy około godziny 20.30 weszła po coś do sypialni pani Jobowa osobnik wyskoczył nagle z za łóżka, mierząc w jej stronę rewolwerem, co tak przeraziło panią J., że krzyknąwszy gwałtownie, padła zemdlona na ziemię. Na krzyk swej żony nadbiegł p. Job, którego opryszek steroryzował również wymierzonym ku niemu browningiem, nakazując milczenie, bo w przeciwnym razie na jedno jego gwizdnięcie wpadnie czterech ludzi, znajdujących się poza drzwiami i wszystkich wystrzelają.

Steroryzowany p. Job nie stawiał żadnego oporu, prosząc tylko opryszka, aby mu pozwolił podnieść z ziemi omdlałą żonę, na co opryszek zgodził się, zapytując jednocześnie p. J., kto jeszcze znajduje się w mieszkaniu. Otrzymawszy odpowiedź, że jest obecna w pokoju kasjerka panna J., kazał ją przyprowadzić, przestrzegając przed podnoszeniem jakiegokolwiek alarmu, bo stanie się nieszczęście. Gdy p. Job przyprowadził do przytomności swą żonę i wezwał do sypialni kasjerkę, opryszek rozpoczął z nią transakcję o wydanie gotówki.

Na zapewnienie p. J., że niema przy sobie więcej, jak tylko 150 zł gotówki, opryszek zgodził się wziąć te pieniądze z warunkiem, że na drugi dzień we wskazanem miejscu, na parkanie p. J. złoży mu 2000 zł. Przeliczywszy dokładnie gotówkę, schował ją do kieszeni, prosząc, aby panie oddały mu również zawartość torebek, z których zabrał około 50 zł jakoteż znajdujący się na umywalce pierścionek brylantowy damski, wartości 500 zł. Zabrawszy to wszystko, poprosił o klucz od drzwi wchodowych, a otrzymawszy go od p. J., oddalił się, zalecając na odchodnem milczenie i zachowanie spokoju.

Po wyjściu oprzyszka i ochłonięciu z wrażenia, p. Job powiadomił natychmiast o wypadku urząd policji śledczej, której kierownik p. podkom. Lissowski ujął osobiście sprawę w swoje ręce i rozpoczął energiczne dochodzenia. Całą prawie noc jeździł z poszkodowanym p. Jobem od meliny do meliny, od jednego zakamarka do drugiego, szukając sprawcy, ale nie natrafiono nigdzie na niego. Dzielna policja jednak wpadła już na jego trop i wkrótce ptaszek dostanie się w jej ręce. Był to młody, 21 lat liczący osobnik, mówiący poprawnie językiem niemieckim. Ze względu na prowadzono dochodzenia nie podajemy dokładnego jego rysopisu.

Nowy zarząd klubu radzieckiego Ch. D.

Wobec rezygnacji p. dr. Wieckiego z prezesury klubu radzieckiego Chrześcijańskiej Demokracji odbyło się wczoraj, we wtorek zebranie klubu, na którem dokonany został wybór nowego zarządu. Wybrani zostali pp.: Kurdelski — prezesem, dr. Świątecki — wiceprezesem, Karow — sekretarzem, Witecki — zastępcą sekretarza.

Telegram.

W niedzielę dnia 1 lutego br. o godz. 12 w poł. w Teatrze Miejskim znakomita artystka dram.

IRENA SOLSKA

wygłosi — pół żartem — pół serjo, niezwykle ciekawy i aktualny odczyt p. t.

„Krzyk o nowego mężczyznę".

Świetna artystka scen polskich Irena Solska jako wspaniała prelegentka, wygłosiła ten odczyt w całym szeregu miast.

Uprasza się o wcześniejsze zamawianie biletów w kasie Teatru Miejskiego. Ceny biletów obecnie specjalnie zniżone: **od 50 gr do 3 zł.**

Wybuch benzyny w warsztatach samochodowych przy ul. Podolskiej

Pożar samochodu. — Szofer doznał poparzenia twarzy i rąk. — Interwencja Straży Pożarnej.

W warsztatach samochodowych Franciszka Lewandowskiego przy ul. Podolskiej nastąpił wybuch benzyny znajdującej się w zbiorniku samochodowym. Szofer Leon Piotrek zajęty przy reparacji samochodu uległ poparzeniom rąk i twarzy. Płomienie w okamgnieniu zajęły samochód, który byłby niewątpliwie spłonął, gdyby nienatychmiastowa interwencja dzielnych strażaków, którzy ogień szybko ugasili. Szkód poważnych nie było. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

—o—

—Sprostowanie. W artykule wstępnym wczorajszego numeru przestawiono przez nieuwagę kilka zdań, które winny drukowane być w następującym porządku, w drugiej szpalcie od ustępu:

„Chcemy, aby przestała istnieć Europa, jako terytorjum kolonizacyjne dla bogactwa Amerykanów, dla przesądów Azjatów i dla Bolszewików ze swoimi przesadnemi ideałami."

Tego przekształcenia ma dokonać ojczyzna Mussoliniego, która rozbudowała przemysł w kraju nieposiadającym ani węgla, ani żelaza, która forsuje produkcję rolną na nieużytkach kosztem miljonów, **gdy kraje, posiadające czarnoziem nie mogą spieniężyć swego zboża.** I dziś ci faszyści idą na przebudowanie Europy przy pomocy zwalczanych przez nich bolszewików, **idą nieposiadając kapitału, idą w momencie bankructwa gospodarczego, idą chociaż Francja wyciąga do nich rękę pełną złota!!!**

—o—

Nie złodzieje, lecz bezdomni.

Dnia 26 bm. wieczorem właściciel restauracji przy ulicy Fordońskiej p. Wincenty Kujawski spostrzegł jakichś trzech osobników, skradających się do jego realności. Przypuszczając, że są to jacyś włamywacze, zaalarmował sąsiadów i policję. Gdy przychwycono podejrzanych, okazało się, że byli to biedni bezrobotni i bezdomni robotnicy, szukający w zabudowaniach p. K. schronienia na noc. Byli to: Kazimierz W., Wojciech F. i Leonard S., których ulokowano na noc w aresztach.



— Panie, ja nikomu grosza nie jestem winien.

— To nie mandat za dług, jeno za to, coś pan zarobił.

Logiczne pytanie.

Mała Zosia skłamała. Matka ją łaje.

— W twoim wieku nigdy nie kłamałam.

— A kiedy zaczęłaś kłamać, mamusiu?

Roczne walne zebranie
Związku Tow. Pomocników Fryzjerskich filja Bydgoszcz.

W środę 21 bm. o godz. 8.30 w lokalu p. Mellera odbyło się roczne walne zebranie Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich. Prezes p. Kaczmarek zagaił zebranie, witając członków honorowych oraz delegację cechu fryzjerskiego z cechmistrzem p. Żewickim na czele.

Następnie cechmistrz p. Żewicki oznajmił cel przybycia delegatów cechu. Otóż w myśl ustawy rzemieślniczej winien być przy cechu utworzony **wydział czeladniczy,** który ma obowiązek bronić praw pomocnika-czeladnika oraz godzić poważnione strony i usuwać nieporozumienia, powstałe między pracodawcą a pracobiorcą. Po krótkiej dyskusji i objaśnieniach przeprowadzono wybór wydziału czeladniczego przez tajne głosowanie. Do wydziału tego weszli pp.: Stanisław Klemke jako przewodniczący, Wacław Kaczmarek, Leon Abramowski, Stanisław Lamparczyk i Władysława Męsikowska, zastępcy pp.: Rosiński, Wawrzyniak, Keński i Jasiński. Ponieważ członek honorowy p. Koterski jako dotychczasowy starszy czeladnik do egzaminów czeladniczych na własne życzenie po 6-ciu latach owocnej pracy z stanowiska tego ustąpił, wybrano przez aklamację starszych czeladników i to pp. Rosińskiego oraz Kaczmarka.

Na marszałka walnego zebrania wybrano p. Jarzynę, który do pióra powołał zast. sekr. p. Klemkego. Ławnikami byli członkowie honorowi pp. Koterski, Formanowski i Komasa. Z sprawozdania prezesa p. Kaczmarka wynikało, że przeprowadzono jak rok rocznie kurs damskiego czesania. Pozatem na zebraniach wygłaszano referaty zawodowe i dbano szczególnie o dokształcenie członków. Filja bydgoska obchodziła również 20-lecie swego istnienia, połączone z wszechpolskim konkursem czesania pań. Zebrań plenarnych odbyło się 19. Liczba członków wynosi 65. Marszałek podziękował za pracę zarządowi, którego uczczono przez powstanie i udzielono absolutorjum.

Wybór zarządu był tajny i dał wynik następujący: prezes p. Kaczmarek Wacław, sekretarz p. Klemke Stanisław, skarbnik p. Grochocki Józef, gospodarz p. Keński Józef. Ławnicy pp.: Jabłońska, Wawrzyniak, Piątek i Klarkowski. Sąd honorowy pp.: Jabłońska, Gajewski, Koterski, Rosiński i Lamparczyk.

Po załatwieniu mniej ważnych spraw i urządzoncj dobrowolnej składce do kasy zapomogi solwował prezes zebranie walne hasłem „Pracą do celu".

— Lekcje tańca - mazura. Zawiadamiamy Szan. czytelników „Dziennika", że znany wszystkim Bydgoszczanom nauczyciel tańców pan **Kochański,** który prowadzi swoje kursy we własnej sali przy ul. Sienkiewicza 61, rozpoczyna w najbliższych dniach specjalny kurs mazura. Nareszcie publiczność tańcząca zainteresowała się żywiej tym **pięknym tańcem polskim,** w dowód czego liczne domagania się takiego specjalnego kursu. Wpisy i informacje załatwia kancelarja szkoły p. K. w godz. 12—2 i 4—8.

Wyłowione zwłoki. Dnia 27 bm. o godzinie 17 wyłowiono z kanału przy ulicy Marcinkowskiego, tuż przy śluzie, zwłoki starszego mężczyzny, liczącego około 50 lat. Zwłoki znajdowały się w wodzie już około trzech miesięcy. Topielec ubrany był w czarną marynarkę, szare spodnie i wojskowe buciki, był szczelnie pozapinany, co dowodzi, że zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Przypuszczalnie są to zwłoki zaginionego w listopadzie ub. roku Jana Kuchlińskiego z Czyżkówka, o którego zaginięciu donosiliśmy.

Brylantowy pierścionek w pączku. Bale maskowe Cechu Piekarzy słyną z miłych niespodzianek. W roku bieżącym znajduje się w jednym z pączków brylantowy pierścionek, zafundowany przez cechmistrza p. Burzyńskiego, dostarczającego zresztą także znane, smaczne pączki, w których pozatem znajdą się bony na różne fanty (kaczki, indyki, zające, torty itd.) Ciekawiśmy, który szczęśliwiec zdobędzie pierścionek. Dwa lata temu znalazła go para, która się co dopiero zaręczyła.

Bal piekarzy odbędzie się 1. 2. w „Strzelnicy". Początek o godz. 7-mej. Bilet wstępu 3 złote. Zysk przeznacza się całkowicie na bezrobotnych.

— Sprzeniewierzenie. Pan Józef Forycki, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej, doniósł policji, że niejaki D., zamieszkały przy ulicy Lubelskiej, sprzeniewierzył mu towar, wartości 80 zł.

— Włamanie do restauracji. W nocy z 24 na 25 bm. włamali się nieznani złodzieje do restauracji Rosta, przy ul. Hermana Frankego i skradli 20 flaszek różnych likierów, 2000 szt. papierosów, 20 zł gotówki, oraz inne rzeczy poważnej, lecz nie stwierdzonej dotychczas wartości.

— Kradzież rowerów. Panu Bernardowi Dymarkowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Toruńskiej 91 a, nieznany złodziej skradł rower męski, nr. rejestr. 8623 Bydgoszcz, wartości 300 złotych. Rower skradziono na Starym Rynku gdy chwilowo był pozostawiony bez dozoru. Na ulicy Długiej skradziono znów rewer męski p. Stefanowi Piechocie, zamieszkałemu przy ulicy Gołębiej 111.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera dawno oczekiwanego superfilmu p. t. **„Tarzan".** W rolach gł. Frank Merrill i Natalja Kingston. Prócz tego nadprogram.

KRISTAL. Dziś poraz ostatni dźwiękowiec z oryginalną muzyką i przebojowemi piosenkami p. t. **„Pod dachami Paryża".** Oprócz tego groteska kreskowo-dźwiękowa.

MARYSIEŃKA z swemi filmami niememi idzie zwycięsko naprzód, dając takie świetne dzieło filmowe jak **„Czterech djabłów",** obraz o szlachetnej tendencji i wzruszających scenach z życia cyrkowców.

NOWOŚCI wyświetla wspaniałe arcydzieło filmowe p. t. **„Skąd niema powrotu"** dramat życiowy, dający widzom moc wrażeń i wzruszeń. Nadprogram wesoła komedja w 2 aktach.

OKO wystawia dziś piękny film egzotyczny p. t. **„Cztery pióra".** Na scenie nowa rewja p. t. **„Jedziemy dalej"** w wykonaniu zespołu artystów „Wesołego wieczoru" z Kaczorowskim na czele.

Bandycki napad na dom gospodyni w Wąwelnie.

Spłoszeni bandyci postrzelili parobka, poczem zbiegli.

W nocy z 24 na 25 bm. dwóch nieznanych osobników włamało się niepostrzeżenie do korytarza mieszkania p. Amalji Podkowy w Wąwelnie, w zamiarze dokonania rabunku. Śpiący jednak w przyległym pokoju parobek Emil Szulc, posłyszawszy szmery, zerwał się z łóżka i wybiegł na korytarz. Bandyci widząc się zaskoczonymi, oddali strzał rewolwerowy w stronę Szulca, raniąc go poważnie w lewą pachwinę, poczem zbiegli. Zaalarmowana policja wszczęła za bandytami energiczny pościg, jednak bezskutecznie. Szulca w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Mroczy.

—o—

ZABAWY.

Wielką zabawę karnawałową urządza w sali p. Małeckiego przy 4-ej śluzie w sobotę 31 bm. Klub sportowy „Brda". W programie różne niespodzianki. Orkiestra doborowa, sala dobrze ogrzana. Dochód przeznacza się na zakup przyrządów do ćwiczeń.

Bal maskowy Cechu Piekarskiego odbędzie się w niedzielę 1. 2. w „Strzelnicy" przy ulicy Toruńskiej. Dla 5 najpiękniejszych masek wyznaczono 5 nagród kryształowych. Wstęp 3 zł tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

— Związek Pracowników Kupieckich rozsyła już wszystkim zaproszenia na bal maskowy, który odbędzie się w sobotę 7 lutego w specjalnie udekorowanych salach Strzelnicy. A więc: „Kto chętny zabawy, a krzepę i wigor w kościach czujący, ówdzie pośpieszy, bych żałość wszelką przepędziwszy, tany misterne wywodzić".

Zabawa karnawałowa korpusu podoficerskiego 61 pp. odbędzie się w sobotę 31-go bm. w „Strzelnicy". Zabawa zapowiada się wspaniale.

Kat. Tow. Robotników Polskich Czyżkówko przypomina swym członkom, iż 1 lutego rb. odbędzie się okazała zabawa w sali p. Glapy, ul. Grunwadzka 84. Czysty zysk przeznacza się na zakup książek i pomoc doraźną dla bezrobotnych m. Bydgoszczy. Dalsze szczegóły w afiszach.

Z ruchu towarzystw.

Pomorski Automobilklub przypomina o walnem zebraniu dnia 29 bm. o godz. 15 w hotelu Lengninga. (1945

Związek Właścicieli Nieruchomości zawiadamia swoich członków, że plenarne zebranie odbędzie się w dniu 3 lutego br. o godz. 20 w sali „Pod Lwem".

Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo. Lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 20 w lokalu p. Kołodziejczaka. Liczny udział pożądany.

Sokół III - oddział sokolic. Ćwicznia złotowe odbywają się w czwartki od godz. 19 punkt. w sali gimnastycznej im. Kopernika. Ze względu na lustrację oddziału przez naczelniczkę dzielnicową w dniu 1. 2. br. uprasza się o gremjalny udział.

S. M. P. „Gwiazda". Zbiórka zastępu I-go o godz. 18 w „Ognisku".

Sokół IV Bielawy. W czwartek 29 bm. o g. 19 w Instytucie Rolniczym pogadanka **oddziału żeńskiego.**

S. M. P. „Promyk". Zebranie urozmaicone oddziału starszego w środę 28 bm. o godz. 19 **w salce parafjalnej.**

Zw. b. Uczestn. Powstań Narod. - Grupa Powstańców Wlkp. z 1918-19 r. w Bydgoszczy. Zebranie zarządu dziś w środę o godz. 19 w Strzelnicy. Roczne walne zebranie grupy w piątek 30 bm. o godz. 19 w Strzelnicy.

Związek emerytów państw., autonom. i rencistów w Bydgoszczy zawiadamia, iż roczne zgromadzenie odbędzie się 5 lutego o godz. 17 w sali p. Mellera, Pl. Piastowski 2. Posiedzenie zarządu 4 lutego rb.

Nadzwyczajne zebranie Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Gastron.-Hotelowego oddział Bydgoszcz odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 16 w biurze związku, Pl. Piastowski 2.

S. M. P. „Gwiazda" oddział młodszy. Zebranie miesięczne w czwartek 29 bm. o godz. 19.30 w salce przy kościele św. Trójcy. Po zebraniu zbiórka II zastępu.

Związek Pracowników Kupieckich. Członkowie mogą nabyć bilety na bal maskowy tylko w sekretarjacie za okazaniem legitymacji. Również prosimy składać adresy gości, mających być zaproszonymi na bal.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

RYNARZEWO.

Walne zebranie koła Ch. D. w Rynarzewie odbędzie się **w niedzielę** dn. 1 lutego br. o godz. 17-ej na sali p. Banacha, na które wszyscy członkowie stawić się powinni, goście mile widziani.

Zarząd.

FORDON.

Plenarne **zebranie koła Ch. D.** W Fordonie odbędzie się **w niedzielę** dn. 1 lutego br. na sali p. Krygiera w Rynku o godz. 12 w poł.

Z powodu ważności referatu, jaki wygłoszony będzie przez red. „Dziennika Bydgoskiego" p. **Formańskiego,** konieczność wszystkich członków pożądana.

Goście mile widziani.

Zarząd.

DĄBROWA CHEŁM. W dniu 3 lutego br. odbędzie się w tut. gminie jarmark na bydło, konie i trzodę chlewną. Ostatni jarmark był bardzo ożywiony. Spęd był wielki. (1989

SOLEC KUJAWSKI. **Roczne walne zebranie Związku b. Uczestników Powstań Narod. R. P.** odbędzie się 1 lutego o godz. 19 w lokalu p. Kurka, Rynek.

Bank Polski płacił w dniu 28 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87½—8,88½
funty szterlingów	43,15½
franki szwajcarskie	171,93
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,27
guldeny gdańskie	172,47
szylingi austrjackie	124,89
liry włoskie	46,53½
korony czeskie	26,30

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 27. 1. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	090—100
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	076—084
Mięsiste tuczone starsze	060—070
Miernie odżywione	050—056
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	076—084
Tuczone mięsiste	066—074
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	060—064
Miernie odżywione	050—056
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	090—100
Tuczone mięsiste	074—086
Nietuczone, dobrze odżywione	060—070
Miernie odżywione	040—050
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	090—096
Tuczone mięsiste	074—084
Nietuczone, dobrze odżywione	060—070
Miernie odżywione	050—056
Młodzież:	
Dobrze odżywione	050—056
Miernie odżywione	040—048

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	100—110
Tuczone cielęta	084—096
Dobrze odżywione	072—080
Miernie odżywione	060—070

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	134—142
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	114—130
Dobrze odżywione	070—100
Miernie odżywione	000—000

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	106—110
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	098—104
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	090—096
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	080—088
f) maciory i późne kastraty	090—100
Świnie bekonowe	090—096

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą **St. Banaszak,** obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Choroby.
Leczę przeszło 28 lat homeopatycznie i biochemicznie, wyleczyłem tysiące osób z chorób wewnętrznych, specjalnie żołądka, choroby skórne i płciowe. Teofil Kasprzewski, homeopata, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 31b, II wejście. W każdy piątek przyjmuję w Inowrocławiu od godz. 10-ej do 4-ej Kasztelańska 7. (1921

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyścielane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Trumny
z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry wypożycza bezpłatnie. W. Kosmowski, PlacPiastowski 6a. (31309

Leżanki (20119
kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek 5/6, Telefon 21-43.

Esplanada
Restauracja i Kawiarnia Gdańska 143, poleca dobre tanie obiady i kolacje. Dobrze pielęgnowane napoje. Bilardy francuskie i piramidowe. (31310

Gromnice (1639
w wielkim wyborze poleca tanio Drogerja R. Górski, Zbożowy Rynek 3

Krawcowa
wykonuje garderobę damską i dziecięcą Św. Trójcy 1a, III p. l. (1930

SPRZEDAŻE

Kamienica
w pobliżu dworca o 2 mieszkaniach 7 i 5 pokojowych luksusowo urządzone, mieszkanie dla domowego, ogród, stajnia, garaż Mieszkania wolne. Wpłata 30 000 zł. Zgłosz. Król. Jadwigi 5, I p. (1829

Kamienicę
w Inowrocławiu, ul. Św. Krzyska nr. 7, sprzedam z dogodnemi warunkami spłaty, 3 pokoje i kuchnia wolne, jako też warsztat. Właściciel Teofil Smorowski, Żnin, ul. Bydgoska. (1977

Plac (1968
budowlany narożnik bardzo dobre położenie sprzedam Kolonjalka, Jana Kazimierza.

Dom (F1012
dochód 4.800 zł, cena 32.000 zł. wpłata 8000 zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40.

Skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony sprzedam z powodu choroby. — Adres wskaże Dz. Bydg. (1931

Willę
[illegible]mfortową nowo wybudowaną o dwóch mieszkaniach, całą wolną, bez [illegible]ługu korzystnie do nabycia. Wiadomość ulica Kościuszki 46a. (F1000

Kamienica
2 piętrowa, centrum 40.000, wpłaty 20.000, 500 zł dochód, sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (F1005

Zamiana
osady 56 mórg, rentowe budynki masywne, ziemia pszenno-buraczana, inwentarz w komplecie, kolejka, szkoła w miejscu. Zamienię na gospodarstwo od 80 do 150 mórg z dopłatą. Zgł do agentury Dzien. Bydg. Nakło pod „Osada". (1983

Skład
kolonjalny 2 okna wystawowe, 3-pokojowe mieszkanie w bardzo dobrej ulicy, dzierżawa 100 zł miesięcznie oddam. Do przejęcia towaru potrzeba 4—5.000 zł. Kramkowski, Nowe, Rynek 31. (1984

8 pokojowa
wila na sprzedaż. Sielanka 10. (F938

Piekarnia
w pełnym biegu za 2000 zł zaraz do odstąpienia z powodu stosunków rodzinnych. Pafelski, Gniezno, Grzybowo 16. (1982

Sprzedaż interesu.
Z powodu choroby sprzedam w powiatowem mieście Pomorza, gdzie wyższe szkoły i garnizon
złotodajny interes
położony w rynku, istniejący prawie 100 lat, z towarem i urządzeniem i mieszkaniem. Potrzebne 20.000 zł. Z powodu dobrego położ. stosowny na wszelkie branże. Of. pod „275" do Dz. Bydg. (1992

Skład
fryzjerski w najlepszem położeniu na sprzedaż. Zgł. Kramkowski, Nowe Rynek 31. (1993

Jadalnię (F832
i sypialnię tanio sprzedam. Kościuszki 56.

Płaszcz
zimowy męski nowy tanio sprzedam. Gdańska 123 parter. (F1027

Limuzyna (F951
eleganeka 6 cyl. Opel, wszelkie szykany (okazja) 5 tys. zł. Rutkowski, Bydgoszcz, Warszawska 15.

Autobus
z dobrą linją i koncesją zaraz na sprzedaz. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (1895

Dwa
karuzele tanio sprzeda Jan Dolny, Warlubie. (1942

Kuchnia
używana tanio na sprzedaż. Toruńska 143, Redman. (1962

Łóżeczko (1963
dziecięce sprzedam Buzalski Stara Szkolna 3.

Pies
buldog na sprzedaż. Sw Trójcy 16, I ptr. (1933

KUPNA

Baczność!
Poszukuję dobrze zaprowadzoną piekarnię wraz z domem przy wpłacie 30.000, może kosztować 45.000. Jak również poszukuję dobrze zaprowadzonej restauracji. Zgłoszenia do biura Pogoń Dworcowa 80. (1940

Kupię
podlicznik dla elektrycznej 110 Volt $^{3}/_{5}$ Amp. na prąd stały. Mikołajczak, Chrobrego 16. (F994

LEKCJE

Lekcje
malarstwa. Udzielam lekcji rysunków i malarstwa artystycznego oraz wykonuję portrety olejne i pastelowe artystycznie. Bliższe informacje w Składnicy Sportowej Sienkiewicza 9, tel. 790. (1861

POSADY WOLNE

Wspólnika
szofera, dobry, stały handel, poszukuje kolonjalka. Jana Kazimierza. (1967

Pomocnik
fryzjerski (damsko-męski) na stałą posadę i dobrych warunkach potrzebny. Of. pod „Fryzjer damsko-męski" do Dz. Bydg (1661

Studniarz
młodszy czeladnik potrzebny zaraz. — Zgłosić się zaraz agentura Dz. Bydg. Więcbork. (1987

Natychmiast
potrzebna starsza dziewczyna lub kobieta do dziennej posługi. Kościuszki 40, plac węgla i drzewa. (F1010

Dziewczę
do posługi potrzebne. Zgł. Gimnazjalna 1, II piętro między 4—6. (F1016

Aptekarska
siła pomocnicza żeńska, samodzielna w recepturze i taksowaniu szuka posady. Of. pod „L. W." do filji Dzien. Bydg. (F993

Absolwentka
szkoły handlowej praktyka biurowa) szuka jakiejkolwiek posady. Of. Dzien. Bydg. pod „L". (1912

Dziewczyna
uczciwa z dobremi świadectwami poszukuje posady od 1. 2. Miejscowość obojętna. Oferty pod „Uczciwa" do filji Dzien. Bydg. (F995

Marszantka
poszukuje posady celem lepszej praktyki za małem wynagrodzeniem i utrzymaniem. Sperkowska, Koronowo. (F996

Panna (1981
znająca wszystkie zajęcia gospodarskie, z zamiłowaniem do chorych dzieci, poszukuje posady. Łask. oferty pod „Nr. 99" do „Par", Dworcowa 72.

2 pokoje
kuchnia, centrum, dla bezdzietnego solidnego małżeństwa do wynajęcia. Wiadomość Gdańska 57. gospodarz. (F955

Mieszkanie
dwupokojowe (tylko kuchenka gazowa) umeblowane sprzedam centrum. Adres w filji Dz. (F998

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość u gospodyni Śląska 8. (F10[illegible]

3-pokojowe
słoneczne, czynsz roczny 800.— odda gospodarz reflektantom z prowincji. Listownie do Dz. Bydg. pod „Lubelska". (1961

Mały
pokój z kuchnią dla bezdzietnych, czynsz roczny. Śląska 3. (1964

Kilka
wolnych mieszkań. Śniadeckich 6. (F1028

POSADY POSZUKUJĄ

Baczność! (1899
Właściciele kamienic którzy niezamieszkujecie w Bydgoszczy, a chcielibyście oddać w dobre ręce administratora gwarantowanego, odpowiedzialnego, to proszę uprzejmie podać zgłoszenia Piasecki, Dworcowa 80, tel. 1815.

Prania
podejmuję się po domach. Wykonuję starannie i czysto. mam kilkuletnią praktykę. Poszukuję nowych miejsc. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Czyste pranie". (1862

Szofer
kawaler lat 23, po skończonej służbie wojskowej poszukuje posady na osobówkę lub ciężarówkę. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać do urzędu pocztowego Kotomierz pod „K. W.". (F990

Marszantka
samodzielna poszukuje posady. Głogowska, Koronowo, Bydgoska 34. (F999

Duet
wolny. Of. pod „Duet" filja Dz. Bydg. (F1030

Służąca (1960
nadająca się do wszelkich prac domowych, córka gospodarza poleca się. Łask. zgłoszenia przez tel. 2015.

Szofer
mechanik z 3-letnią praktyką szuka posady na autobus albo prywatnie. Of. do Dz. Bydg. pod „Trzeźwy". (1965

Pomorzanka
znająca gotowanie, wszelką pracę domową poszukuje posady najchętniej u księdza. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Pracowita". F1024

DZIERŻAWY

Skład (1879
wydzierżawię. Długa 40.

Skład (1880
mieszkanie wydzierżawię. Gdańska 41, Kołecki.

Skład
w Toruniu, centrum, w komfortowej kamienicy do wynajęcia. Zgłoszenia z podaniem branży „Nowy Kurjer" Poznań pod „Skład". (1939

Kuźnia (F1983
z mieszkaniem 3 pokojowem do wydzierżawienia zaraz lub 1 kwietnia. Zgł. do agentury Dz. Byd. Bolesław Wiśniewski, Chełmża

Do
wydzierżawienia większa, sucha ubikacja, siła i światło. Chrobrego 21. I. (F1009

MIESZKANIA

Inowrocław. (1896
4 pokoje kuchnia centrum, zaraz wprost od gospodarza do wynajęcia. Czynsz rok zgóry lub pożyczka 3000 zł oprocentowana. Zgł. Dz. Kujawski Inowrocław, pod „3000".

Mieszkania
2—4 pokojowe poszukuję. Of. pod „Warunki obojętne" filja Dzien. (F1029

POKOJE

Oficer (F952
poszukuje ładnie umeblowanego pokoju z używaniem łazienki od 1 lutego, w okolicy ul. Jagiellońskiej, Placu Teatralnego. Focha Gdańskiej i Dworcowej. Of. do filji Dzien Bydg ulica Dworcowa pod „Oficer"

Pokój
umeblowany wynajmę. Cieszkowskiego 2, II. (F959

Poszukuję
2 pokoje na biura w centrum, Gdańska lub Dworcowa, blisko hotelu pod Orłem. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „M. Z." (F1026

Pokój
umebl. z niekrępującem wejściem. Kolonjalka ul. Poznańska 35. (1956

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Pomorska 21. (F1017

Pokój
wynajmę solidnemu panu, pani lub uczniom szkolnym. Dworcowa 31 a III lewo. (F1020

Dwa
pokoje eleg. umeblowane z utrzywaniem. Świętojańska 14, II p. (F1014

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia. Dworcowa 33, tel. nr. 1626. (F1018

Pokój (1952
umeblowany z używaniem kuchni i łazienki 1. II wynajmę tylko bardzo inteligentnemu bezdzietnemu małżeństwu. Sienkiewicza nr. 56, part. godz. 14—17.

Pokój
umebl. duży słoneczny, frontowy z oddzielnem wejściem, z utrzymaniem lub bez dla dwóch panów do wynajęcia. Długa 45 II ptr. (1780

Pokój
kuchenkę wynajmę. Wiadomość Grunwaldzka 142, portjer. (F1002

Umeblowany (F988
pokój z elektrycznością dla pana do wynajęcia. Jackowskiego 17, II p. pr.

Wspólnika (F987
na osobny pokój szukam. Of. pod „Młody" filja Dz.

Pokój
umebl. frontowy dla 1 lub 2 osób. Szczecińska 5, II ptr. prawo. (F989

Pokój
Gołubska, Grodzka 16, I ptr. (1923

Pokój
umeblowany osobne wejście do wynajęcia. Grunwaldzka 99, I lewo. (1934

Pokój (1937
umebl. osobne wejście. Grottgera 5, właściciel.

Pokój
umeblowany dla małżeństwa. Bocianowo 27 a, parter. (1943

Umeblowany (1944
pokoik Św. Trójcy 32.

Pokój
do wynajęcia. Św. Trójcy nr. 19, Ludwiczak. (1926

Pokój (1925
Kordeckiego 14, I. prawo

Pokój
dla pani. Grottgera 3, II lewo. (1932

Pokój
umebl. dla panienki wynajmę. Zduny 21, Dąbrowski. (F997

Pokój
dla 1 lub 2 pań. Chrobrego 21, I. (F1008

Wydzierżawię
2 umebl. pokoje z używaniem kuchni, łazienka. Krakowska 2 b. (F1021

Pokój
niekrępujący zaraz wynajmę. Paszke, Poznańska 15. (1954

Pokój
dla 2 osób. Ugory 11, II prawo. (1958

Pokój
frontowy ładnie umebl. Św. Trójcy 12a, I pr. (1957

Pokój
do wynajęcia. Chrobrego 21, II. (F975

Pokój
solidnemu panu oddam. Marcinkowskiego 10, dom ogrod. II p. lewo. (F1023

Pokój (F1007
Gimnazjalna 2, II ptr. lewo, przy Pl. Wolności.

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 17, II p. lewo (F1025

Pokój
umeblowany. Śniadeckich nr. 41, III ptr. pr. (F1022

Pokój
z osobnem wejściem. Św. Jańska 16, I pr. (F1015

Pokój
frontowy. Chrobrego 18, part. lewo. (F1006

Dobrze
umeblowany pokój. Cieszkowskiego 21 p. p. (F1019

Pokój
umeblowany naprzeciw Dyr. Kol. Dworcowa 57a. (1997

Pokój
umeblowany wynajmę. Dąbrowskiego 11. (1951

Pokój (1950
lepszy. Niedźwiedzia 7, II.

Pokój
umeblowany z osob. wejściem tanio do wynajęcia. Jasna 29, parter. (1936

Pokój (F1011
dla panów. Chrobrego 3.

RÓŻNE

Obiad
z 3 dań 1 zł kolacja 1,20, flaki 1,20, nogi wieprzowe 1,50 wydaje restauracja dawn. Cisewski, Stary Rynek 27. (1979

Samochód
ciężarowy do wynajęcia. Nowodworska 21, telefon nr. 2193. (1914

Zbieraczom
rzadkich książek fotosów, albumów pięknych kobiet, cenniki-katalogi darmo: „Fotocud", Warszawa skrzynka 57/B. (1810

Unieważniam
zgubione papiery wojskowe. Bruno Merten, Siedmiogóry. (1808

Dnia (1612
24 stycznia br. zaginął piesek-pinczerek biało-czarny. Znalazcę uprasza się o łaskawe odprowadzenie pod adresem: Bydgoszcz, Petersona 10, II p. za wynagrodzeniem.

Wspólnik
z większą gotówką do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa poszukiwany. Zgł. pod „Hurtownia" do Dz. Bydg. (1881

Hipoteka
jest najpewniejsze zabezpieczenie kapitału. Poszukuję prywatnie 10—15 000 na hipoteczną gwarancję. Of. pod „Kapitał" do Dz. Bydg. (1913

Pożyczki
3—4 tysięcy złotych poszukuję natychmiast na rok. Dam 100 zł nagrody i wysoki procent. Oferty do Dz. Bydg. pod „Szlachetny". (F1004

Niniejszem
przepraszam Stanisławę Indównę za wyrządzone jej zniewagi. Stefan Stróżewski. (1969

Ostrzegam
wszystkich aby od męża mego Augustyna Poczekaja z Władysławówa powiat Szubin obecnie w Bydgoszczy nic nie kupować ani pożyczki udzielać ponieważ za długi jego nie odpowiadam. Marjanna Poczekajowa, Władysławowo. (1934

MATRYMONJALNE

Źródło (1616
szczęścia, cel matrymonjalny, wychodzi co miesiąc, tysiące ogłoszeń. Nabyć kiosk Dworcowa 35.

Panna (1632
lat 28 posiadająca 3 pokojowe mieszkanie i kilka tysięcy złotych ulokowanych w przedsiębiorstwie handlowem pozna pana w celu matrymonjalnym. Panowie urzędnicy wzgl. samodzielni rzemieślnicy zechcą zgłosić się Dz. Bydg. Toruń pod „451".

Pani (1917
inteligentna wdowa z majątkiem życzy znajomości lepszego, starszego, wyższego urzędnika. Nauczyciel i wdowiec ma pierwszeństwo. Cel ożenek. Oferty upraszam do Dz. Bydg. pod „D E. 17".

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Lisewie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze wieczystej Lisewo tom I. karta 14 na imię Alojzego Zacharka w Lisewie, zostanie **dnia 30 marca 1931 r.** o godzinie 9-tej przed poł wystaw oną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość wiejska jest włością rolną w obszarze 70,14,40 ha i składa się z parcel 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34. 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45 i 46. Budynki składają się z 1) domu mieszkalnego z podwórzem, ogrodem owocowym i oddzielnym ustępem, 2) z stajni, 3) ze stodoły, 4) z stajni z remizą. 5) z domu mieszkalnego dla 4 rodzin, 6) z szopy dla sprzętów, 7) z wozowni, 8) z domu mieszkalnego dla 4 rodzin, 9) z stajni dla bydła i chlewu, 10) ze stodoły polnej. Pola składają się z roli, łąk i pastwiska kl. 1-5. Wartość użytkowa budynków 441 mk. Czysty dochód gruntowy: 376,79 talarów. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 11 stycznia 1930 r.
Chełmno, dnia 21 stycznia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Podwiesku, w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Podwiesk tom IV karta 92 na imię Antoniego Kamińskiego i tegoż żony Anny z domu Krajnik w Podwiesku zostanie **dnia 30 marca 1931 r.** o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość wiejska jest wielkości 40,54.28 ha i składa się z roli, łąki i pastwiska w klasie 2—8, dwóch domów mieszk. z podwórzem, chlew, stodoła z śpichrzem i remizą, pralnia z kuchnią do gotowania paszy i piecem do pieczenia i stodoły. Roczna wartość użytkowa mieszkania 234 mk. Czysty dochód gruntowy 128,21 talarów. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej **dnia 22 stycznia 1931 r.**
Chełmno, dnia 21 stycznia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. Firmie Marjan Krygier udziela się odroczenia wypłat w myśl rozp. P. R. P. z dnia 6. III. 1928 Dz. U. Nr. 27. poz. 244 o zapobieganiu upadłości na okres trzech miesięcy t. j. do dnia 16 kwietnia 1931 r. włącznie. Nadzorcą sądowym mianuje się Józefa Perla dyr. Kom. Kasy Oszczędności w Szubinie. (1949
Szubin, dnia 16 stycznia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Obwieszczenie. Postępowanie w sprawie przymusowego przetargu nieruchomości w gminie Koronowo położonej, w księdze wieczystej Koronowo karta 36 i 37 na nazwisko Andrzeja Banaszyka, kupca w Koronowie zapisanej uchyla się, albowiem wierzyciel Engelbert Wrana z Katowic wniosek swój z dnia 3 czerwca 1930 r. cofnął. Wyznaczony termin na dzień 18 lutego 1931 r. odpada. **Koronowo,** dn. 26 stycznia 1931 r.
1986) **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 stycznia 1931 r. o godzinie 13-tej po południu będę sprzedawał w **Białośliwiu** u firmy **Rolnik** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu: (1988

maszynę Adler.

Rajewski, komornik sądowy w **Wyrzysku.**

Licytacja

przy ulicy **Śniadeckich 19** u spedytora **Rawe.**
W czwartek dnia 29 stycznia br. o godz. 10 przedpołudniem sprzedawać będę: (1974

większą ilość śniegowców męskich i damskich.

Michał Piechowiak, zaprzys. licytator i taksator.
Długa 8 i Grodzka 23. **Telefon 1651.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 29. I. 31 o godz. 3 po południu sprzedawać będę przy **Placu Poznańskim 4** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

2 regały składowe, stół, szafonierkę, 3 postumenty do kwiatów i biały stojak do kwiatów.

1996) **Klóskowski,** kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.



Zamiana starych maszyn do pisania na nowe modele. Stała rozprzedaż maszyn gruntownie odremontowanych z gwarancją i prawem zamiany. (862

SKÓRA i S-ka
Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (F991

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 43.

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów
W. Jähne
30643) **Bydgoszcz**
Gdańska 149, tel. 2225.
Filje: **Grudziądz**
Toruńska 17-19.
Poznań, Gwarna 10.

Zawiadomienie.

Niniejszem donoszę uprzejmie, że dla dogodności mojej Szan. Klienteli miasta Bydgoszczy, okolicy i Pomorza otworzyłem

dziś, dnia 28 b. m.

przy

ul. Gdańskiej 164

dalszy specjalny **ODDZIAŁ** mego przedsiębiorstwa.

Z okazji tej polecam po **bardzo korzystnych cenach**

Tapety od skromnych do najwykwintniejszych.

Linoleum gładkie w różnych deseniach i kolorach.

Dywany - Chodniki

Ceraty meblowe, obrusy i z metra.

Kokosowe chodniki, wycieraczki i maty.

Garnitury do okień mosiężne i drewniane.

Szyny mosiężne do stopni

i wszelkie inne przybory do wewnętrznej dekoracji domu.

Zb. Waligórski

Wielkopolska Centrala Tapet
Centrala: Poznań, ul. Pocztowa 31
Oddział w Bydgoszczy, Gdańska 164
Telefon 1234.
1710



Wirówki „MILENA"

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. (14079
Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME, Bydgoszcz
ulica Św. Trójcy 14 b. Tel. 79.

Kafle

przedniejszego gatunku, białe, bronzowe, zielone i niebieskie poleca po cenach przystępnych (23922

„Impregnacja"
Bydgoszcz
składnica
Chodkiewicza 8-18
tel. 1300 i fabryka
Nakło tel. 58.

Walce młyńskie

ryfluje prędko i tanio
W. Baerwald i Ska.
Młyn Parowy (1946
Bydgoszcz - Szretery.

Walne Zgromadzenie

niżej podpisanej spółdzielni odbędzie się **w czwartek, dnia 5-go lutego 1931 r.** o godz. 3-ciej po południu **w Strzelnicy w Wyrzysku,** a w razie niestawienia się członków w przepisanej liczbie, ½ godziny później następne walne zgromadzenie, bez względu na ilość obecnych członków, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1930;
3. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
4. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej;
5. Uchwała po myśli art. 86 ust. spółdz.;
6. Wnioski bez uchwał.

Wyrzysk, dnia 26 stycznia 1931 r.

Zarząd
Komunikacji Wyrzysk Spółdz. z o. odp.
(—) Wilhelmi. (1915

Leczę choroby przestarzałe skutecznie

wyłącznie przyrodą t. j. ziołami krajowemi i zagranicznemi, a mianowicie: płucne, żołądkowe, krwotoki, rany, ból głowy, reumatyzm, ogólne osłabienia, niemoc trawienia, nerwowe, oczy, padaczkę t. j. chorobę św. Wita, i wiele innych jak również kobiece. Przytem wyrabiam wodę niefarbującą na siwiznę włosów, łupież i przeciw wypadaniu. Praktykuję od lat 25 m. innemi zagranicą w Rosji, Chinach, Francji, Szwajcarji w Bydgoszczy od lat 10-ciu po powrocie z Syberji.

Antoni Bogacki
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 71a.
Godziny przyjęć 10 — 12 p. p. 3 — 4. 1991

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.— (517
DR. GEBHARD i Ska., GDAŃSK 93.

Dnia 28 stycznia 1931 roku otworzyłem

SKŁAD MĄKI i PASZY

przy ulicy Nakielskiej nr. 13.
Polecam towar pierwszorzędnej jakości. **Ceny niskie.**
Z poważaniem
(1938 **M. Caft.**

Mamy na sprzedaż

20 sztuk tuczonego bydła
i 100 „ tuczonych jagniąt

Zgłoszenia do **Zarządu Majętności, Ostromecko pow. Chełmno.** (1813

Składnicę

w śródmieściu Bydgoszczy 1000 — 2000 m² z bocznicą kolejową, garażem i ewtl. szopami **oddamy w dzierżawę. Telefon 430.** (1924

Urzędnik

samorządowy posiadający rutynę biurową możliwie z ukończonem wykształceniem gimnazjalnem **potrzebny zaraz.**
Oferty z własnoręcznym życiorysem i odpisami świadectw, których się nie zwraca, składać prosimy pod chifrą „J. G." do Dzien. Bydg. (1941

Krajacze
(Oberleder Zuschneider)

Kilku **krajaczy** z kilkuletnią praktyką fabryczną, zdolnych, uczciwych i prędkich w krajaniu przyjmie zaraz fabryka obuwia (1876

Standart, Bydgoszcz
Marszałka Focha 23-25.
Zgł. osobiście do biura fabryki. (1975

Przedstawicielstwo okręgowe

oddam obeznanym inż. technicznym na pierścienie automatyczne miękkoprężne, światowej marki „S. E. A. RINGS", które się cieszą 20-letnią renomą. Adres

Sprzedaż „S. E. A. RINGS", Łódź
ul. Grabowa 27. (1626

Dobrze (1996
zaprowadzona fabryka papy z handlem artykułami budowlanemi, poszukuje możliwie zaraz kupca na stanowisko kierownika oddziału z kaucją. Udział możliwie. Znajomość języka polsk. i niem. pożądana. Szczeg. oferty upr. się do Dz. Bydg. pod „100".

Poszukuję
fryzjerkę na stałą posadę. Z. Giątkowski fryzjer, Ostrowite, pow. Rypin. (1916

Stenografistka
zupełnie biegła w stenografji polskiej i niemiec. i pisaniu na maszynie zaraz potrzebna. Szczegółowe zgłosz. pod „Stenografistka do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72. (1980

Potrzebna
ekspedjentka zaraz lub od 1. II. do składu rzeźnickiego z wymaganą kaucją około 500 zł. Zgł. pod „Ekspedjentka" do Dzien. Bydg. Grudziądz. (1978

Pianista(ka)
potrzebny. Of. pod „Muzyka" filja Dz. Bydg. F1031

Służąca (F1013
z gotowaniem i do wszelkich prac potrzebna. Cukiernia, Gdańska 133.

Ucznia
z dobrej rodziny potrzebuje zaraz f-a A. Schmidt, Żnin, tel. 61, skład kolonj., delik. i win. (1805

Potrzebna (1871
służąca uczciwa od 1 lutego. Zgłosić się ulica Gdańska 1, skład papieru.

Służąca
umiejąca dobrze gotować potrzebna od 1 lutego. Gdańska 51, I prawo. (F992

Potrzebna (F1003
służąca do wszystkich prac domowych. Kocerka, Dworcowa 31, restauracja.

Służąca
do wszelkiej pracy domowej i dziewczę do dziecka potrzebne. Zgł. Gdańska 38, sklep rzeźnicki. (1959

Służącą (1927
z dobremi świadectwami, dla gospodarstwa rolnego poszukuję od 1 lutego. Adamski, Solec Kujawski.

Służąca
potrzebna do prac domowych. Zgłosz. w czwartek od 5—6. Wesoła 5. (1928

Potrzebna
służąca do wszelkich prac domowych. Długa 51 prawo. (1929

Panienka
do bufetu i wyręczenia pani domu potrzebna zaraz lub później. Zgł. sz. z fotografją do Hotelu Polskiego w Szubinie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,— na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zn. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.